

Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
 Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 2 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Pod protektorem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wystawa Ruchoma w Helenowie na życzenie publiczności

PRZEDŁUŻONA do 23 (niedzieli) r. b. włącznie

w sobotę, niedzielę i następujących dni będą wydawane do każdego normalnego biletu wejścia numery na cenne PREMJOŪKI jak: tonnę węgla, worek cukru, mąkę, obuwie, kilim, miody i wina krajowe, swetry i t. p. wartościowe przedmioty. Nadto w sobotę i niedzielę od godz. 2 po poł. urozmaicona zabawa dziećmi ogniami bengalskimi pod nazwą: „Polska jesień w Helenowie”. Wieczorami każdego dnia i w niedzielę na porankach przegrywa orkiestra 28 p. Strz. Kan. A więc spieszcie po szczęście na wystawę!

Decydujący krok w rozwoju ekonomicznym Polski Ambasador Stetson o pożyczce. Delegaci finansistów amerykańskich odroczyli swój odjazd.

Telegr. własny „Kur. Łódz.”.

Warszawa, 14 października.

W ciągu soboty podpisano w dalszym ciągu umowy w sprawie pożyczki zagranicznej. Kontrakt jest obszerną broszurą. Przed podpisaniem odbywa się odczytywanie tekstu umów, przeto strona techniczna postępuje tak wolno. Zapowiedziany wyjazd przedstawicieli finansistów amerykańskich został odroczone.

POSEL AMERYKAŃSKI O POŻYCZCE.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 14 października.

Z uwagi na bardzo życzliwe stanowisko posła amerykańskiego, pana ministra Stetsona, który starania Polski o pożyczkę gorąco popierał swymi wpływami, korespondent nasz zwrócił się doń z prośbą, by zechciał łaskawie udzielić informacji o do znaczenia tej pożyczki z punktu widzenia stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Polską.

P. poseł Stetson oświadczył korespondentowi naszemu:

Moim zdaniem układ o pożyczkę zawarty między rządem polskim a grupą banków zagranicznych, między innymi z Bankers Trust Company, Blair and Company i Chase National Bank w New Yorku jest naturalnym krokiem w rozwoju ekonomicznym Polski.

To zbliżenie między Polską a amerykańskimi rynkami finansowymi otwiera szereg nowych możliwości, bardzo korzystnych dla handlu obu krajów.

Zakończenie z powodzeniem tych rokowań jest szczególnie znamienne dla oświaty zdrowych podstaw, na których oparą się ekonomiczna przyszłość Polski.

POLONIA RESTITUTA NA PIERSIACH KEMMERERA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Waszyngton, 14 października.

Posel polski w Waszyngtonie p. Cieschanowski wręczył prof. Kemmererowi oznaki orderu „Polonia Restituta”, udzielenego za jego zasługi na stanowisku przewodniczącego gospodarczej komisji ankiety w Polsce w 1926 roku.

Po dekoracji odbył się w poselstwie wroczyście bankiet na cześć prof. Kemmerera.

BANK RZESZY RÓWNIEŻ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 14 października.

„Frankfurter Zeitung” donosi, że wśród

banków, które mają udzielić Bankowi Polskiemu kredytu 20 milionów dolarów znajduje się również Bank Rzeszy niemieckiej.

GŁOSY PRASY GDAŃSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 14 października.

Tutejsza prasa niemiecka w dalszym ciągu bardzo obszernie omawia sprawę pożyczki polskiej.

„Danziger Volkstimme”, odnoszący się wrogo do obecnego rządu polskiego, oświadcza w tej sprawie m. in.:

Uzyskanie przez Polskę pożyczki uwa-

żać należy bez wątpienia za gospodarcze i polityczne zwycięstwo rządu marszałka Piłsudskiego. Już dzisiaj stwierdzić należy, że państwo polskie po raz pierwszy od chwili swego wskrzeszenia uznane zostało przez finansistów świata za zasługujące w zupełności na przyznanie mu kredytów.

W końcu organ socjalno - demokratyczny wyraża nadzieję, że w ślad za pożyczką nastąpi zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Rosją sowiecką, które umożliwią dalszą szerszą stabilizację stosunków gospodarczych w Polsce.

WIELKI SUKCES PRESTIGE'U RZPLI-TEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 14 października.

„Prager Presse” w artykule wstępnym p. t. „Polens grösster Erfolg” nazywa pożyczkę polską wielkim sukcesem prestige'u Rzeczypospolitej. Pomimo usilnej nieprzyjemnej propagandy Polska pożyczkę otrzymała, co dowodzi, że amerykańskie koła finansowe są dobrze poinformowane o sytuacji gospodarczej i politycznej państw, ubiegających się o pożyczkę i oceniają sytuację Polski jako pomyślną.

Jednego podżegacza zastąpi inny.

Sowiety odwołały Rakowskiego z Paryża.

Opinia francuska widzi w tem podstępny manewr.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 14 października.

Dzisiejsze ranne dzienniki ogłaszają treść noty rządu sowieckiego, wręczonej wczoraj w Moskwie ambasadorowi francuskiemu, Herbetowi. W nocie tej oświadcza rząd sowiecki, iż zmuszony jest odrzucić argumenty, notowane przez rząd francuski w sprawie Rakowskiego. Wprawdzie rząd francuski ma prawo domagać się odwołania zagranicznego przedstawiciela, je-dnakże przebieg całej sprawy wskazuje, iż działały tutaj inne przyczyny, niż te, które przytacza rząd francuski. W końcu noty rząd sowiecki oświadcza, iż wyraża zgodę na odwołanie Rakowskiego, jednakże, nie podzielając francuskich motywów, zrzuca z siebie całkowicie odpowiedzialność za dalsze następstwa tego postępowania.

Dzienniki stwierdzają, iż proponowany następca Rakowskiego jest w świecie dyplomatycznym karłą nie zapisana, co pozwala przypuszczać, iż rząd francuski nie odmówi mu swego agreement. „Journal” twierdzi, iż ustepliwie stanowisko rządu sowieckiego tłumaczy się interwencją Niemiec, które jako jedyny wielki kredytodawca Sowieta, najżywiej były zainteresowane w podtrzymaniu stosunków

francusko-sowieckich. To też rząd niemiecki właśnie wpłynął na pomyślnie zakończenie konfliktu.

NASTĘPCA RAKOWSKIEGO.

Paryż, 14 października.

W związku z wysunięciem na stanowisko następcy Rakowskiego dotychczasowego posła w Tokio, Dowgalewskiego podają tutaj, iż Dowgalewski był przed wojną inżynierem-elektrotechnikiem, podobnie jak Krasin, pierwszy przedstawiciel Sowieta w Paryżu. Po rewolucji pełnił przez dłuższy czas funkcję komisarza ludowego poczty i telegrafów. Jako dyplomata jest on nieznanym, albowiem dopiero w tym roku zastąpił byłego przedstawiciela Sowieta w Tokio, Koppa. Pół-urzędowy „Petit Parisien” pisze, iż wyznaczenie Dowgalewskiego na miejsce Rakowskiego dokonało się pod wpływem Czicherina, który pragnął w ten sposób obejść wewnętrzno-polityczne trudności Sowieta.

PODEJRZANA USTEPLIWOŚĆ.

Paryż, 14 października.

Większość pism paryskich dopatruje się w odwołaniu Rakowskiego z Paryża i szybkiej nominacji nowego ambasadora Sowieta zwycięstwa rządu francuskie-

go. W związku z tem „Matin” zwraca się do b. ambasadora w Tokio, który obecnie mianowany został ambasadorem sowieckim w Paryżu, z apelem, aby nie brał najmniejszego udziału w agitacji komunistycznej we Francji, w przeciwnym bowiem razie dojdzie do poważniejszych da-leko, niż ostatni konfliktów dyplomatycznych.

„Echo de Paris” stwierdza natomiast ze sceptyzmem, że każdy ambasador sowiecki zagranicą jest zwyczajnie szpiegiem bolszewickim i tem tłumaczyć sobie należy, iż rząd sowiecki tak szybko postarał się o następcę Rakowskiego. Zdaniem „Echa de Paris” szybka zmiana na stanowisku ambasadora sowieckiego wyjaśnia się również w fakcie bliskich wyborów we Francji, a co za tem idzie, koniecznością posiadania przez Sowiety we Francji przedstawiciela, któryby nie miał rak skrepowanych niechęcią i szczególną uwagą kół rządowych francuskich, jak to miało miejsce z Rakowskim.

Sklepu większego eleganckiego poszukuje firma warszawska przy ulicy Piotrkowskiej w punkcie między ulicą Nawrot i Grand Hotelem. Oferty przesyłać do biura Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Sklep”.

Przed wyborami we Francji.

Socjaliści wyciągają rękę po władzę.

Program wielkich obietnic.

Paryż, 14 października.
W polityce wewnętrznej Francji należy się liczyć obecnie z faktem olbrzymiej doniosłości:

Socjaliści wyciągają rękę po władzę. Wystarczy, jeśli uzyskają w przyszłej izbie 200 mandatów, a nawet 150, aby mogli wspólnie z radykałami utworzyć gabinet wyłącznie skrajny.

Ze taki właśnie rezultat wyborów przewidują partie umiarkowane, dowodzi fakt, iż zaczynają otwarcie występować przeciwko Poincarému.

Wkrótce nawet, w formie surowej kry-

tyki ma ukazać się książka p. t. „Doświadczenia polityczne Poincarégo”, której autorem jest wybitny polityk umiarkowany.

Obóz ten nie chce w przededniu wyborów brać odpowiedzialności wobec wyborców za politykę, która jakoby rzuca Francję w objęcia lewicy.

Oczywiście, niezadowoleni są również krzykliwi, jak niecierpliwi, ale z nieostrożności ich umiętnie korzysta lewica, która już dzisiaj mówi tonem podniesionym.

Paul Boncour nakreślił zbudny program i przyznać trzeba, uczynił to po mistrzowsku.

Oto główne wytyczne programu socjalistycznego.

Chcemy republiki nie rewolucyjnej, lecz realistycznej. Pod nazwą tą należy rozumieć ciągłą postępową i pokojową rewolucję idei.

Nie chcemy dyktatury ani jednego czło-wieka, ani kasty. Stokroć lepszą, niż dyktatura autorytetu, jest dyktatura narodu.

Nie chcemy gwałtu, tylko dyscypliny większości republikańskiej śmiałego zastoso-wania programu reform demokratycznych i zbawienia narodowego.

Państwo winno dotrzymywać swych swoich zobowiązań.

Francuska partja socjalistyczna nie zamierza wywłaszczać, lecz organizować, wzmocnić zaufanie do państwa, zagwarantować oszczędności, które są mu powierzone.

Paul Boncour kategorycznie domaga się zabarykadowania drogi wszelkiemu imperializmowi zagranicznemu, bez względu na to, czy nazywa się faszyzmem, czy też komunizmem. Jest absolutnie przeciwny zawarciu aljansu wyborczego z bolszewikami.

Program Boncoura obliczony jest na łatwowierność radykałów i niewatpliwy zamaci głowę niejednemu wyborcy, tem bardziej, że socjaliści gotowi są pójść do urny pod hasłem, wobec którego mięknie serce każdego radykała: „Precz z klerykalizmem”.

Marsz. Piłsudski złoży wizytę Ojcu św. i Mussoliniemu.

Charakter wizyty jeszcze nie ustalony.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Rzym, 14 października.

Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że między 20 listopada a 10 grudnia r. b. marszałek Piłsudski przybędzie do Rzymu.

Do tej chwili nie ustalono jeszcze, czy

podróż będzie miała charakter prywatny, czy też oficjalny.

Celem wizyty będzie odwiedzenie Ojca św., w każdym razie jednak jest pewną rzeczą, że marsz. Piłsudski spotka się także z Mussolinim.

O zwyczajną sesję Sejmu.

Warszawa, 14 października.

Jak wiadomo 20 b. m. upływa 30-dniowy termin odroczenia sesji nadzwyczajnej. Jeszcze nie słyhać o zwołaniu Sejmu. Krąży pogłoski, że rząd nosi się z zamiarem zamknięcia Sejmu. Jednak rząd potrzebuje 80 milionów złotych kredytów wynikających z zaciągnięcia pożyczki. — W tym celu konieczna jest uchwała ciała

parlamentarnych. Rząd przeto musi zwołać Sejm na sesję zwyczajną budżetową do dnia 30 b. m. i przedstawić projekt eliminacji budżetowego na rok 1928 29. Jeśli do 30 b. m. rząd nie zdecyduje się zwołać parlamentu i ustalić nowe wybory, to musi do 30 b. m. zwołać zwyczajną sesję.

Odpowiedź na prowokację Litwy.

Wysiedlenia z Polski litwomańskich mścicieli.

Agencja Wschodnia.

Wilno, 14 października.

Dzisiaj o godz. 11 zrana przekroczyli granicę litewską między wsiami Uzuleja a Markowiszczyna wysiedlenia z Polski działacze litewscy, a mianowicie: ksiądz Kastuzis, nauczyciel literatury w gimnazjum litewskim w Ołkiennikach, ksiądz Karnickis, ze wsi Marcinkańce, ksiądz Dworakowski i Marija Bajbakands z Suwalszczyzny, ksiądz kanonik Wentius, Juljan i Stanisław Antonisowie oraz Mozajtis i trzech żydów Zacharowicz, Rydzewski i Josaf Szmul, podejrzanych o uprawianie szpiegostwa na rzecz Litwy.

Przy akcie wysiedlenia obecnym był ze strony litewskiej komendant placówki

lejtnant Bełkowski, który przyjął wysiedlonych, ze strony polskiej obecni byli: starosta wileński - trocki Łukasiewicz, komisarz policji Dubowski i por. Baranowski.

SZAŁ ZEMSTY.

Agencja telegr. „Express”.

Wilno, 14 października.

Podczas aktu wysiedlenia przez władze polskie działaczy litewskich Litwini wysiedlili bez uprzedzenia za kordon na stronę polską rodzinę Zironów, złożoną z męża, żony i trojga drobnych dzieci.

Wysiedleni znajdują się w skrajnej nędzy.

Estonja w orbicie zatargu z Niemcami.

Grożba wybuchu wojny celnej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 14 października.

„Frankfurter Zeitung” donosi z Tallina że sprawy niemiecko-estońskie, które były przedmiotem rozmów między estońskim ministrem spraw zagranicznych Akelem a ministrem Stresemannem, dotychczas nie zostały ostatecznie uregulowane. Spór między Estonją i Niemcami o odszkodowanie dla właścicieli ziemskich, którzy są obywatelami niemieckimi, dotychczas nie został rozstrzygnięty, co uniemożliwia zawarcie traktatu handlowego estońsko-niemieckiego, gdyż Reichstag uchwałił,

że bez załatwienia tej sprawy Niemcy nie zawarą traktatu z Estonją.

Ponieważ Estonja przygotowuje obecnie wydanie taryfy minimalnej i maksymalnej, grozi w ten sposób wybuch wojny celnej.

Minister Akeł miał w ostatniej rozmowie zaproponować Stresemannowi załatwienie sprawy odszkodowań dla właścicieli ziemskich przez estońską reformę na obywateli niemieckich na drodze sądu rozjemczego, ewentualnie rząd estoński skłonny jest przeprowadzić pertraktacje z wywłaszczonymi obywatelami niemieckimi.

Dlaczego „Amerykańskie Dziewczę” spłynęło z obłoków na fale oceanu?

Zbyt słaby był dopływ benzyny do motoru.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Nowy Jork, 14 października.

Wiadomość o uratowaniu samolotu „American Girl” przez holenderski parowiec, na którym miss Elder usiłowała przelecieć Ocean Atlantycki i wylądować w Parwżu, wywołała w Nowym Jorku i całych Stanach Zjednoczonych olbrzymie zainteresowanie. Pisma wydały nadzwyczajne dodatki. Wszyscy w Ameryce śledzili z wielkim zainteresowaniem lot jego i przeprowadzenie. Dzienniki amerykańskie stwierdzają, że miss Elder musiała wylądować na morzu, ponieważ w dopływie benzyny do motoru uwydatniały się od kilku godzin przeszkody. Depesza radiowa parowca „Olympic” donosi, że miss Elder i kpt. Haldeman wylądowali mniej więcej 800 mil na północny wschód od wysp Azorskich na wysokości 19° zachodniej długości i 45° północnej szerokości. Parowiec holenderski spostrzegł jednopłatowiec miss Elder już na wodzie.

na wodę, oddalone jest o 1600 km. od młsca, skąd wyruszyła, czyli, że samolot przebył trzy czwarte drogi. Okręt, który wyratował lotników, szedł z Amsterdamu do portu na Floridzie.

Na widowni politycznej.

WIZYTA U MARSZAŁKÓW PARLAMENTU.

Posel rumuński w Warszawie Dawid złożył życze marszałkom sejmu i senatu.

MINISTROWIE U WICEPREMJERA BARTLA.

P. wiceprezes Rady Ministrów, prof. Bartl przyjął wczoraj o godz. 11-ej rano p. ministrów pracy i opieki społecznej Jurkiewicza. O godz. 12-ej odbyła się w gabinecie p. wicepremiera konferencja z udziałem ministra skarbu Czechowicza, ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, p. o. ministra spraw zagranicznych Knoha, ministra rolnictwa Niezabytowskiego. O godz. 13.30 po południu p. wicepremier przyjął p. ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego.

POSEL PATEK O PAKCIE SOWIECKO-POLSKIM.

Posel Patek w rozmowie z przedstawicielem prasy sowieckiej w Tyflisie wyraził przekonanie, że pakt gwarancyjny jest opracowywany przez obydwie strony i rozmowy dla właścicielstwa mi, nie napotykać zbyt jaskrawych różnic.

ULJANOW WEZWANY DO PORZĄDKU.

Wskutek głośnej afery w „Stelance” (restauracja w Warszawie) sowiecki przedstawiciel, Uljanow, bohater tego zajścia, otrzymał surowy mandat komisariatu spraw zagranicznych.

Sowiecki komisariat spraw zagranicznych przesłał do wszystkich swych placówek dyplomatycznych zarządzenie, by starano się unikać tego rodzaju zajść.

Świat potępił politykę gwałtu Waldemarasa.

Pismo genewskie o stosunkach polsko-litewskich.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 14 października.

Dzisiejsza „Tribune de Geneve” zamieszcza artykuł wstępny, omawiający stosunki polsko-litewskie.

Autor artykułu podaje historję sporu o Wilno, podkreślając, że Polsce chodzi w tym wypadku o zachowanie kraju i miasta o ogromnej większości polskiej i o polskiej kulturze.

Podczas pobytu swego w Wilnie w roku 1924-ym autor artykułu stwierdził naczynie polskość tego miasta. Litwa, żądając Wilna jako swojej stolicy, pragnie tylko uczynić zadość swej miłości własnej.

Artykuł wylicza dowody dobrej woli ze strony Polski i podkreśla polskość polskiej polityki, której przeciwstawia polityczny ucisk Litwy i dyktaturę Waldemarasa.

W dalszym ciągu autor zaznacza, że projekt zmiany konstytucji litewskiej godzi w art. 10 paktu Ligi Narodów.

Pismo genewskie potępia metody rządzenia Waldemarasa, które wywołują nie zadowolenie nawet wśród obywateli litewskich i wysuwa jako jeden ze sposobów zaradzenia obecnej sytuacji powrót do unji Litwy z Polską.

Morderca Petlury był agentem bolszewickim.

Taką tezę stawia oskarżenie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 14 października.

W kołach sądowych i wśród szerszej publiczności wielkie zainteresowanie wzbudza rozpoczynający się dn. 18 b. m. proces Schwarzbarta, zabójcy Petlury. Wezwano około 100 świadków. Rozprawy potrwać 10 dni. Broni oskarżonego znany z bolszewickich procesów adwokat

Torres. Powództwo cywilne ze strony brata Petlury wnoszą depozytowany socjalistyczny Wilim, ze strony wdowy po Petlurze — znany obrońca kryminalny Campinchi i mecenas Czesław Poznański z Warszawy. Według tezę oskarżenia, Schwarzbart był agentem bolszewickim, który pozorował jedynie swój czyn za pogromy na Ukrainie.

SZCZEGÓŁY RATUNKU.

Paryż, 14 października.

Szczegóły uratowania samolotu „Dziewczę amerykańską”, na którym miss Elder w towarzystwie kapitana wyruszyła w ubiegłą środę z Ameryki do Europy, były następujące: Wczoraj po południu radiostacje angielskie na wybrzeżu otrzymały następujący telegram iskrowy: „Holenderski transportowiec naftowy „Barendrecht” uratował samolot „Dziewczę amerykańską” z załogą. Podczas ratowania samolot został zniszczony przez ogień. Pasażerów wysadzamy na brzeg w Azorach. — Spotkaliśmy samolot na oceanie na 43 st. długości i 43 st. szerokości”.

Z dalszych szczegółów wynika, że samolot opuścił się na morze z powodu uszkodzenia rur, doprowadzających oliwę. — Miejsce, w którym lotniczka opuściła się

Pod znakiem zdrowego rozsądku.

Socjaliści gdańscy idą do wyborów z hasłem współpracy z Polską.

(Agencja Wschodnia).

Gdańsk, 14 października.

Gdańska partja socjalistyczna ogłosiła dzisiaj swój program wyborczy, w którym na pierwszym miejscu stawia hasło współpracy z Polską i pod hasłem tem zamierza iść do wyborów.

Nadto domaga się socjalistyczna partja wolnego miasta zmniejszenia liczby członków obu izb, tak volkstagu, jak i senatu, redukcji urzędników oraz zniesienia szeregu uciążliwych podatków, nadmierne krepujących kupiectwo i przemysł gdański.

Problemy mocarstwowe Wielkiej Brytanii.

Łódź, 14 października.

Jednym z najbardziej żywych obecnie zagadnień dla Anglii jest kwestia Egiptu i kanału Sueskiego. Ze względu na komunikację z Indiami i dalekim Wschodem, konieczne jest ustalenie jego nietykalności na wypadek wojny. To właśnie zagadnienie wyraża w znacznej mierze politykę Anglii w stosunku do Egiptu i stało się powodem konfliktów z władzami egipskimi. W odpowiedzi na artykuły prasy egipskiej, podającej pod arbitraż kwestię posiadania kanału Sueskiego, wyraża „Daily News” te sprawy w obszernym artykule, który bez względu na zabarwienie partyjne pisma (Daily News reprezentują liberalizm) odbija poglądy przez wazującą większość polityków angielskich. Absolutna i trwała kontrola nad kanałem Sueskim jest dla polityki brytyjskiej od dziesiątków lat „tabu”, o naruszeniu którego nie ma mowy. Tak też ujmuje i przedstawia te kwestie autor artykułu w Daily News. Piszemy on:

„Przedewszystkiem należy stwierdzić, że kanał Sueski nie jest własnością Anglii. Należy on do towarzystwa, które go przekopało, tak jak sieć kolei żelaznej Great Western należy do swoich akcjonariuszów. Po za tem towarzystwo kanału jest całkowicie francuskie. Projekt budowy jest dziełem francuskiego inżyniera de Lessepsa biura Towarzystwa znajdującego się w Paryżu, filja zaś w Aleksandrii.

„Jakkolwiek Anglia nie przyczyniła się finansowo do budowy kanału, jednak znaczna część akcji należących do egipskiego khedliwa, została przez rząd brytyjski wykupiona. Było to w czasie, gdy król egipski, potrzebując „drobnej sumy na bieżące wydatki” postanowił akcje swoje zamienić na gotówkę. Tu jeszcze opinia ogólna jest w błędzie. Kupno to nie daje bynajmniej Anglii prawa kontroli nad Towarzystwem. Ilość posiadanych akcji nie wynosi 50 proc. ogólnej ich sumy, jak to mylnie przypuszczano, gdyż na 400.000 akcji, w rękach rządu znajduje się tylko 176.602 sztuki.

„Korzystna ta transakcja przeprowadzona została w r. 1875 przez Disraeliego z powodów politycznych, a nie finansowych. Obecnie towarzystwo kanału Sueskiego liczy 20 dyrektorów francuskich i 10 angielskich z których 3 mianowanych zostało przez rząd. Nominacjami temi wynagradza rząd brytyjski od czasu do czasu, swoich zasłużonych przyjaciół.”

Charakterystycznym jest, iż prasa francuska, która omawia powyższy artykuł, godzi się na powyższe wywody „Daily News”, zastrzegając się natomiast przed przyznaniem racji dalszym konkluzjom dziennika londyńskiego i przyznając pewne prawa parlamentowi egipskiemu przy określaniu charakteru koncesji kanału Sueskiego. Prawa tego nie przyznaje Egiptowi „Daily News”, wywodząc co następuje:

„Jeśli jednak kanał sam, t. i. jego zasadnicza instalacja jest własnością Towarzystwa (całość ma być przywrócona rządowi egipskiemu przy końcu dzierżawy w r. 1968) to sprawa posiadania terenu, w którym został wykopany, podlega może dyskusji. W okresie kopania, teren ten należał do Egiptu będącego wówczas pod nominalnym protektoratem Turcji. Z końcem r. 1914, przeszedł Egipt pod protektorat Anglii, a prawo do kanału przeszło tem samem w ręce rządu brytyjskiego. Prawo to pozostało w rękach angielskich, gdy Egipt uzyskał statut niepodległości w r. 1922.

„Faktycznie został kanał Sueski umiędzynarodowiony już przed r. 1922. W oryginalnym tekście koncesji, udzielonej Towarzystwu przez sułtana tureckiego, przewidziana była „wolna i równa” używalność kanału przez okrety wszystkich narodów, tak w czasie pokoju jak wojny. Ale w r. 1888, podpisana została ściślejsza konwencja pomiędzy Anglią, Francją, Włochami, Rosją, Niemcami, Austrią, Turcją i innemi mocarstwami, ustalająca na silniejszych podstawach wolność i równość korzystających z kanału.

„Doniosłe znaczenie ma fakt, że kanał nie może być nigdy zamknięty, tak dla statków wojennych jak i handlowych. Narody wojujące mają prawo używalności kanału pod warunkiem uszanowania jego neutralności. Podczas wojny Rosji z Turcją, w r. 1877 rząd angielski zwrócił uwagę Rosji na nierozumność umiędzynarodowienia kanału Sueskiego. Rząd rosyjski

uznał i zastosował się wówczas do umowy narodów. Istnienie kanału ma oczywiście, bardzo doniosłe znaczenie dla komunikacji angielskiej, pomimo że w obecnych wojskowych planach strategicznych, linia Kairo — Kapsztad bywa częściej używana. Kanał Sueski jest więc już umiędzynarodowiony. Kwestia ewentualnej jego obrony uregulowana jest legalnie w ten sposób, że wszystkie prawa i

obowiązki oddane zostały przez Turcję w ręce Wielkiej Brytanii. Sytuację tę może więc zmienić jedynie nowy traktat pomiędzy mocarstwami poręczającemi.”

Poglądy „Daily News” i opinii politycznych kół angielskich, odbiegają jak widziw z powyższego, od poglądów wyrażanych w sprawie francuskiej, która w sposób dyplomatyczny występuje w obronie praw Egiptu do decydowania o umie-

diędzynarodowieniu kanału Sueskiego. Prasa francuska, a przynajmniej pewne dzieniki prawicowe, proponują nawet wnieście tej kwestii na forum międzynarodowe i poddać jej sądowi rozjemczemu. Można przypuszczać, iż obecny rząd W. Brytanii jest daleki od myśli poczynienia ustępstw w kwestii powyższej.

ŚWITY POLITYCZNE.

NOWY ZAMĘT NA BAŁKANACH.

Stosunek Jugosławii do Bułgarii po zamordowaniu generała Kowaczewicza.

Białogród, w październiku.

Na skutek ohydnych mordów, dokonanych na osobie jugosłowiańskiego generała Kowaczewicza przez agentów komitetu macedońskiego, w kołach politycznych Jugosławii stała się ponownie aktualną t. zw. kwestja macedońska. Ciało zamordowanego generała przewieziono zostało do Białogrodu i wystawione w domu oficerskim.

Organizacja „Narodna odbrana” rozplakatowała po mieście odezwy do ludności miasta stołecznego, wzywając ją do jak najliczniejszego udziału w wielkim wiecu protestacyjnym.

Sytuacja jest naogół dość napięta. Opozycja parlamentarna domaga się od rządu wydania oficjalnego oświadczenia co do ostatnich wypadków w Serbji południowej oraz co do kroków dyplomatycznych, jakie rząd białogrodzki podjął w związku z ostatnimi wystąpieniami dywersantów macedońskich.

Król Aleksander powrócił już do Białogrodu i wysłuchał referatu premiera Wukiczevicza o sytuacji. Przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych stale informują się w ministerstwie spraw zagranicznych o stanie konfliktu. Okoliczność, że jedynie poseł włoski nie zwracał się o informację do ministra spraw zagranicznych, zdaje się — jak sądzą tutejsze koła polityczne — wskazywać na istnienie pewnego kontaktu między sferami włoskimi a organizacją macedońską. Na poparcie powyższego twierdzenia pewne koła polityczne przytaczają fakt znalezienia przy aresztowanych dywersantach karabinów włoskich.

Zagrzebska „Slobodna Tribuna” pisze, że faszystom włoski i ruch macedoński dopatrywały się w zbliżeniu jugosłowiańsko — bułgarskim poważnego niebezpieczeństwa dla swych planów. Faszystom uświadamia sobie znakomicie, że pojednanie Jugosławii z Bułgarią byłoby równocześnie końcem imperjalizmu włoskiego na Bałkanach. Również niektóre pisma białogrodzkie twierdzą, że pomiędzy komitetem macedońskim a faszystwem włoskim istnieje porozumienie i że w szczególności Macedończycy otrzymywali od Włochów znaczną zapomogę pieniężną.

W sprawie demarche posła Ljuby Nesicza w Sofii, pisma jugosłowiańskie dowiadują się, że rząd białogrodzki zażądał od rządu bułgarskiego nie tylko ograniczenia swobody działań dywersantów, lecz również rozpuszczenia komitetu macedońskiego. Żądanie swe rząd królestwa SHS motywuje okolicznością, iż komitet macedoński, jak to z jego własnych sprawozdań w prasie zagranicznej wynika, organizował napady na terytorjum jugosłowiańskie. Ponadto dr. Nesicz wystąpił miał podobno z żądaniem aresztowania generała Protogerowa, który przyznał się na łamach pewnego pisma zagranicznego, że jest kierownikiem akcji macedońskiej na terytorjum jugosłowiańskim. Wszystkie powyższe żądania rządu jugosłowiańskiego zakomunikowane zostały również posłowi bułgarskiemu w Białogrodzie, Wakarelskiemu.

W kołach politycznych Białogrodu rozszalała się pogłoska, że w najbliższych dniach przyjedzie do Białogrodu poseł jugosłowiański przy rządzie bułgarskim, Nesicz, celem poinformowania rządu o wynikach swego demarche. O ileby rząd bułgarski nie spełnił warunków rządu jugosłowiańskiego, dr. Nesicz nie powróciłby do Sofii, a rząd białogrodzki całą sprawę przedłożyłby Lidze Narodów.

Komentując ostatnie wydarzenia w południowej Serbji, jugosłowiańska prasa opozycyjna zarzuca rządowi białogrodzkiemu, że dopuścił się on w przeszłości kilku zasadniczych błędów w swej polityce wobec Bułgarii. Między innymi wskazuje prasa opozycyjna na fakt, że Jugosławia występowała w swoim czasie przeciwko przyznaniu Bułgarii pożyczki międzynarodowej dla uchodźców macedońskich. Głównym zarzutem, wysuwanym przez pisma jugosłowiańskie pod adresem rządu bułgarskiego, jest zarzut co do tolerowania przez czynniki oficjalne szkodliwej działalności komitetu macedońskiego. Jednocześnie uznają jednak pisma jugosłowiańskie, że rozwiązanie komitetu tego połączone byłoby dla rządu bułgarskiego z olbrzymimi trudnościami, a to głównie dlatego, że w gabinecie p. Ljapczewa zasiadają też członkowie komitetu macedońskiego.

Jest faktem niezbitym, że każdy rząd, któryby odważył się na wystąpienie przeciwko komitetowi macedońskiemu, niezwłocznie zostałby obalony.

Zaznaczyć tu wypada, że według ostatnich wiadomości z Sofii, komitet macedoński podjął akcję w kierunku zmuszenia Ljapczewa do dymisji, by móc na stanowisko premiera powołać sympatyzującego z Macedończykami Cankowa. Cankow znany jest również ze swych sympatyj dla Włoch, wobec czego nie może ulegać wątpliwości, że w razie dojścia do skutku projektu macedońskiego, Bułgaria zacieśniłaby łączące ją już węzły przyjaźni z Włochami.

Pomimo jednak panującego obecnie napięcia w stosunkach jugosłowiańsko — bułgarskich, w obu państwach nie przestają odzywać się głosy, nawołujące do porozumienia i zbliżenia obu narodów słowiańskich.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

UNIKĄC REKLAMARSTWA.

„Kuri. Polski”:

Oceniając w całej pełni wartość uzyskania pożyczki, musimy jednak przestrzec przed demagogizmem i na efekt obliczonym tanio reklamarskim jej przecenianiem. Z punktu widzenia gospodarczego pożyczka nie jest elementem rozwoju gospodarczego, ale jego ważnym podstawowym niemal warunkiem. Daje ona w pierwszym rzędzie to poczucie pewności i stałości naszych stosunków finansowych, które umożliwiają myślenie o przyszłości z pewnym spokojem; pozwoli to robić pewne nieodzowne inwestycje bez obawy jakiejś niespodzianki w zakresie finansowym. Pożyczka daje życiu gospodarczemu ten oddech tak pożądany przy wszelkim w tej dziedzinie rozpędzie. Stworzy ona nadto podstawy dla szeregu pożyczek specjalnych, w których zaciąganiu wskazana jest jednak daleko idąca ostrożność. Kapitał obcy jest potrzebny, ale może też być niebezpiecznym.

„Nasz Przegląd”:

Od siebie dodamy, że pożyczka, zwłaszcza zagraniczna, podobna jest do owego przysłowiowego drzewa, z którego można zrobić zarówno łopate, jak szubienicę. Pożyczka zewnętrzna jest pożyteczna lub szkodliwa, stosownie do tego, na co zostanie użyta. Użyta dobrze, przyniesie ulgę, a użyta źle, pogorszy jeszcze sytuację, obarczając społeczeństwo dość wysokim procentem. Rząd powinien sobie także uświadomić, za co dostał pożyczkę.

„Warszawianka”:

Przeгляд warunków pożyczki potwierdza przekonanie, że będzie ona dla państwa pożyteczna, a zatem uprawniona do zadowolenia z jej zawarcia. Jako zdarzenia gospodarcze, skarbowo, państwo, ważne i pomyślne.

TORYŚCI I LABOURZYŚCI.

„Il. Kuri. Codz.”:

Ramsay Mac Donald staje oko w oko do walki z Baldwinem. Na konferencji w Blackpool'u spręparowany został zajadły bojowy program.

Oto jego postanowienia:

„Pierwszym aktem przyszłego rządu robotniczego będzie ustawowe ustalenie wszelkich plac robotniczych w Anglii na poziomie minimum: £. 4 tygodniowo (zł. 180). Bezrobociu będzie położony kres. Górniczy wzięci będą w specjalną opiekę. Za staraniem A. J. Cooka (głównego ze strajku generalnego!!!), urządzony będzie w przyszłym miesiącu demonstracyjny marsz górników na Londyn. Górniczy wyruszą z Walji i przybędą

piechotą do Londynu po 10 dniach, by tu zamianfestować przed poszczególnymi ministerjami swe tragiczne położenie”...

Co do reformy Izby lordów, Partja Pracy stoi na stanowisku, że instytucja ta nie może być ani reformowana, ani tolerowana, albowiem zasiadają w niej ludzie „pozbawieni wszelkich skrupułów, bez serca, egości, cynicy i reakcyjniści” (!!).

Konserwatywny „Daily Telegraph”, analizując uchwały labourzystów z Blackpoolu pisze: „Najbardziej frapującym jest żądanie umiędzynarodowienia plac zarobkowych na poziomie £. 4 za tydzień. Oznacza to bowiem wydatek roczny na placę w wysokości 4 miliardów funtów, co stanowi o blisko 500 milionów funtów więcej niż dochód narodowy... Absurdalność tego żądania jest więc oczywista”...

Tak się przedstawiają demagogiczne hasła wyborne uchwalone w Blackpool'u.

A teraz wysłuchajmy programu konserwatystów:

Do Cardiffu zjechało się 2500 delegatów, z tego 1500 niewiast... Zajechały limuzynami, taxisami, dwuosobowymi autami, pociągami i na piechotę. Panie były strojnie ubrane... Premier Baldwin miał powodzenie... Jego głośny i uparcie od miesięcy podtrzymywany projekt „głosu dla podlotków” („Votes for Flappers”) zyskał niespodziewanie i wbrew ogólnym przewidywanom aplauz delegatów i przeszedł znaczną ilość głosów! W ten sposób sprawa przyznania głosu dziewczętom od 21 roku życia weszła na realne tory. (U nas w Polsce kobiety mają już to prawo dzięki naszej „arcypostępowej” ordynacji wyborczej). Oznacza to 5 milionów nowych głosów przy najbliższych wyborach... Drugą zasadniczą uchwałą to — reforma Izby lordów. Będzie to ostatnia praca obecnego parlamentu.

O Izbie lordów i „głosach dla podlotków” wyraził się premier angielski w ten sposób: „Przeszły tu na zjeździe w Cardiffie rezolucje doniosłej wagi. Przypuszczenie, iż dziewczęta w wieku 21 do 36 lat będą tylko głosować za labourzystami, jest odmawianiem zaufania, jakie w nie pokładam... Intuicja kobieca każe im zrobić dobry użytek z ofiarowanego głosu. Izba lordów będzie zreformowana. Rząd odnosi się sympatycznie do tej sprawy i rozważa ją dokładnie w ciągu sesji jesiennej”.

Tak się przedstawiają wyniki obu wielkich konferencji politycznych w Blackpoolu i Cardiffie — konferencji, które stanowią niezawodnie preludjum do wyborów jesienią przyszłego roku.

W pałacu czarno-żółtych imperatorów.

Tam, gdzie gościł zwycięski Bóg wojny Napoleon Bonaparte.

1442 sale w złocie i purpurze. Tempora mutantur. W pałacu dawnych cesarzy austriackich. Tajemnicze portrety. Ciekawe podarunki. Pałac bez łazienki. Dumna Głorietta. Czego uczy historia?

(Od wiedeńskiego koresp. „Kur. Łódz.”)
Wiedeń, w październiku.

W poniedziałek rano jesienny wybrałem się wraz z delegacją polskich inwalidów — przybyłych do Wiednia na wszechświatowy zjazd inwalidów i uczestników wojny światowej do pałacu Schönbrunskiego.

Szliśmy pustymi alejami wspaniałych ogrodów pałacu cesarskiego, w którym obecnie, jakby widomy cudny znak naszej wolności — znany polski kompozytor Ludomir Różycki, mieszka i nowe dzieła tworzy.

Różycki, który dla Opery Państwowej w Wiedniu, przygotowuje szereg dzieł swoich został zaproszony przez ministerstwo oświaty, do zajęcia wspaniałych apartamentów w dawnym pałacu imperatorów habsburskich.

Znakomity kompozytor, pracujący obecnie nad nową operą „Młyn diabła” — przyrzekł mi dla „Kurjera Łódzkiego” wywiad i w przyszłym tygodniu przeczyta kochanej czytelnicy w „Kurjerze” ciekawe rzeczy o polskim kompozytorze, pracującym w pałacu, gdzie mieszkali nasi gniebciele, skąd szły rozkazy przeciwko nam, a gdzie teraz rozlegają się cudnie tony polskiej pieśni.

A dziś pragnąłbym wpaść zapoznać czytelników z pałacem Schönbrunskim, tym kołosem o tysiąc czterech pokojach złotych. Zawierucha wojenna tu właśnie, w tych pysznych apartamentach rozpętała — sprawiedliwość dziejowa i duch wiodący ludzką ku lepsznemu jutru, wypłoszyły stad ukoronowane głowy i przemieniły ten zamek w muzeum minionej potęgi Habsburgów.

Tłumy różnorodnej publiczności przewalają się tu niestannie, po olbrzymich salach, podziwiając splendor niekiedy bogactw zdobytych w ciągu stuleci.

W świadomości Polaka, krążącego dziś po lśniących parkietach zwierciadlanych sal cesarskich, budzi się przejmujący dreszcz wspomnienia.

Wspomnienia czyichś kroków... Kroków, oczekiwanych w młodości na ławie szkolnej... Jego to kroki, Irydiona...

Wstałeś, jak ci przykazano było, synu Amfiocha. Przechadzasz się po pustych pałacach cesarskich nad Newa, nad Szprewą, nad Dunajem...

Tysiące wiedeńczyków przychodzi codziennie do Schönbrunu, a mijając park, udają się do menażerii — od krzyżujących, rozbawionych dzieci roi się na wszystkich drogach — ludzie cisną się, pedza, że mimo woli na pamięć przychodzi słowa przedostatniego imperatora Austrii, który z okna w cywilnym ubraniu, obserwował tę pielgrzymkę ludzi, mówiąc zawsze do swego adjutanta:

— Patrzał pan, co za ludzie, co za ludzie...

Pozwólcie mi, kochani czytelnicy, tylko na krótkie „historyczne” porównania a natychmiast rozpoczniemy oglądnięcie zamku. Francuscy Bourbonowie mieli zarówno jak Habsburgowie — kochanki. W Wersalu były kochankami: markiza de Maintenon, Lavalliere i markiza de Pompadour. Kochanki Habsburgów rekrutowały się z teatrów i kabaretów, były to wesołe, wściekle uśmiechnięte stworzenia...

Oględziny zamku Schönbrunskiego, odbywają się w ten sposób, iż co kwadrans prowadzi się pięćdziesięciu gości przez ubikację, w ciągu dnia nierzadko 2 tysiące — jest to najbardziej godna widzenia rzecz w Wiedniu. Wszystkie niemal autobusy wiedeńskie jeżdżą w długich szeregach do Schönbrunu i zatrzymują się tam przed marmurowymi schodami.

— Oto, moi państwo — tak zaczyna cicerone — jest błękitna chińska sala. Tu abdykował i złożył w ręce królowi sprawę państwa cesarz Karol I. Zwróćcie łaskawie uwagę, moi państwo — mów dalej cicerone monotonnym głosem — na tego grubego Chińczyka malowanego na jedwabiu. Za dnia jest oblicze tego Chińczyka białe, wieczorem natomiast jest ono niebieskie.

Głęboko wzruszeni, przystępują bliżej do Chińczyka i przypatrują mu się uważnie. Ma istotnie białe oblicze. Następnie udajemy się do sali „róż-

wej”, która w przeciwieństwie do swej nazwy, jest błękitna. Ale najpiękniejsza jest sala, t. zw. „milionowa”, gdyż wszelkie ozdoby zrobione są ze złota dukatowego i kosztowały miljon talarów. Ten wspaniały apartament wykonano w okresie siedmioletniej wojny dla Marii Teresy.

Stajemy przed ogromnym portretem cesarza, wykonanego w zupełnej naturalnej wielkości en face. Tu czeka nas teraz coś chyba bardzo dramatycznego, gdyż cicerone czeka w pozie uroczyściej, aż goście zbiorą się razem.

— Oto jest Franciszek Józef I, moi państwo. Proszę się przekonać: kiedy patrzyć będziemy na prawo, patrzy też cesarz na prawo, a jeśli przechodzi się na stronę lewą, to oczy jego też skierowują się na lewo.

Idziemy wszyscy na prawo — cesarz patrzy na prawo, następnie wszyscy odchodzą się na lewo — i zaprawdę, cesarz patrzy na lewo.

Cesarz Franciszek I był wogóle bardzo uprzejmy i przystępny. Pewnego razu przyszyłuchwał się grze Beethovena. Grał wspaniałą symfonię piątą. Po koncercie zawezwał wielkiego mistrza, poklepał go po ramieniu i rzekł jowialnie:

— Panie kapelmistrzu, ale pan jest sztukmistrzem uniwersalnym.

Oto jest cesarz Franciszek Toskański, mąż Marii Teresy, był on pierwszym księciem lotaryńskim, następnie podarował to arcyksięstwo swemu przyjacielowi, królowi polskiemu, Franciszek otrzymał abolię za nie arcyksięstwo Toscanę, a później stał się jeszcze cesarzem niemieckim.

Tak zamientaliśmy w dziecięcych latach znaczki pocztowe.

— „Dale ci moja błękitna Kubę za twoją zieloną Peru”.

Tylko, że wtedy u tych dostojnych państwa szło o całe ludy i że tak rodzili się ojczyzny, za które później musimy z zapalem umierać.

Królestwo pruskie powstało ani na włos inaczeli.

— „Sala Napoleona” — mówi cicerone...

Tu więc mieszkał, On, zwycięski Bóg wojny“ Napoleon Bonaparte...
Oto schody, po których stąpił, idąc do swojej sali gościnnej...

Oto jego klecznik, stół do pracy, łóżko... Okno, z którego patrzył na uroczą Głorietę, z której szczytu obejmował orlim swym wzrokiem uległą, kornie do stóp mu padłą Wądobonę. A dookoła ten sam park, co wówczas, wspaniały, olbrzymi park. Te same oranżerie i pałace ciepłarniane i tylko inne już dziś rosną palmy, inne orchideje... Inni ludzie... Inne czasy...

Złożył też Napoleon podarunek Habsburgom, pozostawił pamiątkę w pałacu Schönbrunskim: obeliski przed wejściem, obeliski, zaopatrzone u góry w orły roznoszące swoje korsykańskie skrzydła. Habsburgowie przyjęli wówczas ten podarunek, z wymuszonym zapewne grymasem uprzejmości.

I oto wyobraźmy sobie tę salę oświetloną rześciami świecami woskowymi, od zwierciadlającym się w tysiącach błyszczących zwierciadeł, podczas obładowanych w wielkiej sali. Jadano ze złotych talerzy, na stołach białych Marii Teresy.

1442 sale i pokojów jest w zamku Schönbrunskim i 139 kuchen, ale naturalnie, ani jednej łazienki. Coprawda widać tu i owdzie w ścianach dyskretnie przytwierdzone drzwi tapetowane, a te mogłyby może prowadzić do jakiejś łazienki — ale nie wierzę w to. W osiemnastym wieku noszono suknie z brokatu i dlatego nie trzeba się było kąpać. W dziewiętnastym wieku prawie to samo...

Drzwi tapetowe były raczej dla oswobodzonych panienek z teatrów, jeśli potajemnie wchodziły do zamku...

O Katarzynie Schraff, kochance imperatora Franza, krąży takie legendy...

My, współcześni, nie zanosimy więcej atmosfery dworskiej i tyle złotych sal Królestwa padły nietylko dlatego, że rozdziły się nowe polityczne pojęcia i zasady, ale dlatego, ponieważ my znieśliśmy możemy srebrem przetykanymi ubiorów — wzięci jadać nie możemy ze złotych talerzy.

— Dziękuję państwu — mówi cicerone, wyciągając łapę po napitek. Wszyscy dają chętnie, obcy goście obcą składają walutę.

Iście cesarskie dochody ma ten cicerone. Zazdrości mu zapewne niejedyn wygnany arcyksiążę, a nawet sama cesarzowa Zyta, skazana biedaczka na bezrobocie... Roman Hemicz.

CLAUDE FARRERE.

(18)

Sto milionów w złocie.

(Tłum. Gabriel Karski).

(Dalszy ciąg).

Szczęściem Troudue miał tyle taktu, iż widać się w to natychmiast:

— Dajże nam spokój, he? Rozmawiamy poważnie od czterech czy pięciu godzin, p. Tierresse, Chappart i ja, nikt nam dotychczas nie przeszkodził! Chyba ty nie zaczynasz teraz? I zresztą, kiedy mówię o czterech czy pięciu godzinach...

— To oznacza co najmniej dwadzieścia minut — sprzecywał niewzruszony Chappart. — Pani Barryson, nie chce nie pani narzucać, ale im mniej pani będzie mówić, tem lepiej do wszystkiego pójdzie...

Dyszcząc z oburzenia, zamilkła; o co właśnie wszystkim chodziło. Zaczem, wśród ogólnej ciszy, Chappart pierwszy wznowił ofensywę:

— Ja osobiście — zaznaczył na wstępie — nie jestem tu zainteresowany... Jestem tylko głupcem, który wykopał drugiego głupca jakim jest Pat O'Donoghian. I z tej mojej głupoty powstała cała sprawa. Skoro tedy ludzie rozsądni wypuścili, zgubili Pata, tak dokładnie, że nikt nie wie gdzie się nieborak podziewa, mam oto... tak sobie... dziwaczna, uporczywa... chęć... — tak jak, na przykład, kobiecie w ciąży zachciałoby się palm akademickich! — chęć dowiedzenia się, co się dzieje z Patem O'Donoghianem!

Urwał, zastanowił się, poczem wśród irwającego dokoła milczenia zaatakował zniechęca:

— Szeffe?... A gdyby tak przypuścić, że nagle się pan przekona iż Pat O'Donoghian, potrzebując wszystkich odmówionych mi przez pana ludwików, przyjął jakąś wpłatę od kogokolwiek? Naprzykład od kogoś, kto zasłyszał o naszych stu milionach w złocie i komu one miały zachciały?

Tierresse wchłonął jednym haustem swój cocktail.

— Chappart! — zawołał — zaklinam pana, nie walczymy wieczne tego samego! Ktoś, ktoby zasłyszał o naszych stu milionach? Kto? Od kogo? Kiedy? Jak? Pat O'Donoghian zwierzył się z tej tajemnicy wyłącznie panu, prawda? A mam wrażenie, że pan tego nie rozpowszechniał w gazetach?

— W gazetach nie. W pańskim biurze — tak.

— He?

— Cóż? Troudue był obecny, może zaświadczyć.

— A niechże cię! więc pan chce powiedzieć, że?...
— Chce powiedzieć prosto, że od pierwszego dnia było nas trzech mężczyzn i trzy kobiety znających całą tę sprawę. Czterech mężczyzn i trzy kobiety, jeżeli wliczymy Pata O'Donoghian. A zapominam o barmanie. Wniosek: byłbym ogromnie zdumiony, gdyby znalazł się w Paryżu ktoś, ktoby nie wiedział, że szukamy gdzieś stu milionów w złocie. Posune się nawet dalej!

— Dokąd?!

— Boże ty mój! do zapytania pana; gdzie jest Pat O'Donoghian, nasz pierwszy informator?... Trzeba być sprawiedliwym... gdzież pan go ukrył, tego niezbędnego nam człowieka?... Czyż sądzi pan, że w epoce Trzech Muszkieterów kardynał de Richelieu nie byłby go wtrącił do najmniejszego lochu Bastylji? To słodkie stulecie już minęło. Może powróci Tymczasem wszakże zapytuje: gdzie pan podział Pata O'Donoghian?

— Ależ nigdzie! bo już panu mówiłem, do pioruna! — huknął zaczynający tracić cierpliwość Tierresse.

— I skąd on ma wiedzieć gdzie jest ten pijak? — krzyknęła pani Tierresse, która zaczynała również tracić cierpliwość w miarę jak Chappart pędził po pleczy opanowywał teren tej malowniczej dyskusji.

Wówczas pani Dostojewskoff, owa zaledwie sześćdziesięcioletnia trzpiotka, morgantyczna małżonka dzielnego Jana-Pawła Chapparta, uczuła potrzebę interwenjować:

— Tu chodzi o sto milionów w złocie, proszę państwa! pań! pań! zapomina!... — rzekła — o sto milionów! P. Chappart ma zupełnie prawo zalecać przezorność...

Rzecz osobliwa: ze wszystkich członków dostojnej kompanii; pani Dostojewskoff bezwzględnie była najmniejszą poważną. A przeciw to jej właśnie apostrofa wprowadziła ład i skierowała dyskusję na właściwą drogę. Pierwszy Tierresse nagłe ją domagał się zjawienia Irlandczyka, wyśpiewując nieomal kuplety na ten temat.

— Irlandczyka! — zawołał. — Ci wszyscy ludzie mają zupełną rację i ja oto pierwszy chcę Irlandczyka! wymagam Irlandczyka, żadam Irlandczyka!

Trzeba bowiem dodać, iż w czasie admontacji Chapparta, Tierresse, nie wlecząc na odpowiadając, nie porzestał natomiast na jednej szklance champagne-cocktail wypił ich dużo — za dużo, ktoś wie? — gdyż wyraził swe oburzenie całą serią gestów, które barman potraktował jako tyleż zamówień. W związku z powyższym zjawilo się na stole siedem czy osiem pełnych szklanek, które podniecony Tierresse wychylał jedną po drugiej, nie spostrzegając ich nawet. W rezultacie, teraz Tierresse spoglądał na świat pod kątem łagodniejszym, sprawiedliwiej ale i bardziej krainicowo.

Widząc zaś, że wszyscy mu się przypatrują nieco zdziwieni tą nagłą zmianą frontu:

— No więc cóż? — zawołał jakgdyby urażony, — czemu macie takie miny? Nie rozumiecie, że uznaję swe błędy, mając chyba do tego prawo? Pierwszy żałuję, że niema tu Pata O'Donoghian. Przedewszystkiem moglibyśmy poczęstować go cocktail'em... a on znów mógłby przed stawic nam wyjaśnienia, jakich żądać od niego mamy bezprzecnie tytuł. Sek tylko w tem, że, cokolwiekbyście mogli przy puścić, ja Pata O'Donoghian nie mam w kieszeni. To plugawe indywiduum kryje się niewiadomo gdzie! Nie wiem gdzie jest Pat O'Donoghian! Tak dalece, że chętnie zafundowałbym siedem lub osiem kolejek temu kto dostarczyłby mi Pata O'Donoghian!... I bynajmniej nie myślę

zartować: oto dziesięć ludwików, oto dwadzieścia ludwików, oto czterdzieści pięć ludwików... (opróżniał wszystkie kleszcze...) a wszystkie te history otrzymane, kto nam tu dostawi natychmiast Pat O'Donoghian, żywego czy martwego...

Zapanował pewien chłód. Nie ulegała wątpliwości, iż Izaak Tierresse, armator, przekroczył granicę tego co, w stylu wójskowym, nazywa się stanem błędnym ujęcia się. Emma, ex-szurna małżonka delikwenta, krytycznym spojrzeniem porachowała pietrząc się w kolumie spodoczekli. Lecz oto nagle ktoś opodal wstał ze swego miejsca: dama, dama jasnowłosa i ruda, smułka acz krzepka; która to dama dotychczas milcząca i mało widoczna, popijała irish whisky przy jednym ze skromnych stolików naprzeciwko mahoniowej lady. I dama ta, przemawiająca tonem agresywnym, głosem przytem mocnym chrapliwym (tak jak mówią damy, pijące dużo irish-whisky...) wnieśliła się do rozmowy, oświadczając sucho:

— Pan mówi o Pacie O'Donoghian? O tym Pacie O'Donoghian, który zajmuje się sprawą stu milionów w złocie zagubionych w morzu Północnem?

Chappart warknął:

— Naturalnie. Wszyscy już wiedzą, nawet cudzoziemskie kokoty!

Lecz Tierresse zagłuszył go:

— Mówiliśmy wyraźnie o Pacie O'Donoghian, proszę państwa. Czy pański przy padkiem wiadomo, gdzie się chowa ten osobnik?

Na co cudzoziemska kokota odparła mu odlew:

— Ten osobnik, jak go pan nazywa, nie chowa się! i śpiesze oznajmić, że mój przyjaciel! Ma się zresztą spokonać i tutaj za chwilę! Czego wobec, do chwili gdy sam będzie mógł odpowiedzieć na wasze nieprzystojne pytania, proszę państwa wyraźnie byćście zamknięci swoje jadaczki, wszyscy nie was tu jest! Bo ja tu czuwam!

Zapanowała cisza śmiertelna.

d. c. n.

Co dzień niesie?

Październik
15
Sobota

DZIŚ: Teresy P.
WUTRO: Martyniana i S.
Wschód słońca 5.59
Zachód słońca 16.46.
Wschód księży. 21.23.
Zachód księży. 9.25.
Długość dnia 11.00.
Ubyło dnia 5.49.

Przyjazd J. E. Ks. Kardynała Dr. A. Hlonda, Prymasa Polski do Łodzi.

Dziś, o godzinie 6 m. 30 po południu pociągiem na dworzec Kaliski przyjeżdża do naszego miasta J. E. ks. kardynał dr. Augustyn Hlond, prymas Polski.

Pobyt Dostojnego Księcia Kościoła w naszym mieście połączony jest z uroczystością poświęcenia nowego kościoła na krańcach ulicy Pomorskiej, pozostającego pod zarządem księży Salezjanów, mających już złotą kartę w historii Łodzi ze swej chlubnej pracy a których J. E. ks. prymas jest członkiem zgromadzenia.

Niewątpliwie Łódź-katolicka godnie powita Dostojnego Gościa na dworcu oraz wzięciem tłumnego udziału w uroczystościach niedzielnych, które rozpoczyna się o godzinie 10,30 rano w kościele przy ul. Pomorskiej.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W KOŚCIOŁACH EWANGELICKICH.

W niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie 12 w południe, odbędą się w kościołach ewangelickich nabożeństwa w języku polskim.

W kościele św. Jana odprawi nabożeństwo superint. pastor Angerstein i w kościele św. Trójcy pastor Kotula.

ZMIANA LISTY RADNYCH N. P. R. LEWICY.

Jak się dowiadujemy, nowowybrani radni z listy N. P. R. lewicy Urbanak Paweł i Andzelakowa Helena zrzekli się swych mandatów, a na ich miejsce weszli dotychczasowi radni: Zubert i Pfeifer Seweryn.

Łódź na zjeździe komunikacyjnym.

Dziś wyjeżdża delegacja łódzka w osobach pp.: Al. Rzewskiego, starosty łódzkiego, dyrektora kolejek dojazdowych p. Gerlicza oraz kilku inżynierów przedstawicieli poszczególnych przedsiębiorstw komunikacyjnych w Łodzi na zjazd komunikacyjny do Warszawy, zwołany z inicjatywy ogólnopolskiego związku pod protektoratem ministra komunikacji Romockiego.

Na zjeździe omawiane będą sprawy ujednostajnienia systemów komunikacyjnych w całej Polsce i postawienia tych środków na odpowiednim poziomie. (i)

Ruch przedwyborczy w Tomaszowie.

W początkach bieżącego tygodnia zakończone zostały długotrwałe pertraktacje w sprawie utworzenia kilku bloków wyborczych przy wyborach do Rady Miejskiej w Tomaszowie, które odbyć się mają w niedzielę. W pierwszym rzędzie zawarte zostało porozumienie dotyczące wspólnej akcji mieszczaństwa, elementów chrześcijańsko-narodowych, idących pod hasłami obrony polskości w samorządzie oraz rzemieślników. Te trzy odłamy wysunęły jedną wspólną listę wyborczą, na której figurują nazwiska miejscowych działaczy społecznych. Z drugiej strony wystąpił z jedną wspólną listą żydowski kupcy, rzemieślnicy i sjonisi. Rokowania organizacyjnej radykalnych w sprawie utworzenia bloku sanacyjnego przy wyborach nie zostały jeszcze zakończone. (e)

OŚWIETLENIE ULICY PIOTRKOWSKIEJ.

Onegdaj uruchomione zostało oświetlenie elektryczne odcinka ulicy Piotrkowskiej od Głównej do Karola, wczoraj zaś od ul. Karola do Radwańskiej.

Wymieniona część ulicy Piotrkowskiej oświetlona została lampkami 500-watowymi co 50 metrów.

Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Organizacje gospodarcze wobec projektu statutu.

ex) Z uwagi na mające nastąpić w pierwszych miesiącach wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej na terenie całego państwa i poważną rolę łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej w całokształcie układu stosunków gospodarczych — Min. Przem. i Handlu przesłało wszystkim organizacjom przemysłowym i kupieckim Łodzi projekt statutu organizacyjnego tej Izby. W odpowiedzi na to poszczególne organizacje wysunęły swe postulaty, a mianowicie związki przemysłowe zwróciły uwagę na szereg błędów formalnych projektu organizacji Izby łódzkiej, w której winna być zagwarantowana harmonijna współpraca poszczególnych grup gospodarczych. Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi wysunęło w obszernym memoriale następujące zasadnicze postulaty handlu łódzkiego: Obszar terytorjalny i zakres działania Izby łódzkiej nie powinien pokrywać się z granicami administracyj-

nego podziału, t. zn. nie powinien obejmować terytorjum województwa łódzkiego, jak to przewiduje projekt Min. Przem. i Handlu. Celem stworzenia Izby Handlowej w Łodzi o jednolitym charakterze — należy ustalić zakres jej działania z punktu widzenia przemysłowego i handlowego, gdyż tylko to pozwoli na uwzględnienie żywotnych postulatów włókiennictwa łódzkiego, w niedostatecznej dotąd mierze uwzględnianych przez czynniki miarodajne. Wychodząc więc z tych założeń — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi obejmowałaby zakres działania Łódź, Pabjanice, Zgierz, Konstantynów, Aleksandrów, Zduńską Wolę, Tomaszów i Brzeziny, Powiat radomskowski i piotrkowski mogłyby być wcielony do Izby Kieleckiej, zaś powiaty: koniński, kaliski i słupecki — do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. (e)

O dodatek fabryczny dla pracowników miejskich i wypłacenie 13-ej pensji.

W wyniku szeregu posiedzeń Magistratu m. Łodzi, na których omawiano postulaty pracowników miejskich — Magistrat postanowił przesłać do Min. Spr. Wewn. memoriał domagając się wprowadzenia specjalnego dodatku fabrycznego dla pracowników samorządu łódzkiego, na wzór Warszawy, która otrzymała t. zw. doda-

tek stołeczny. Co się tyczy 13 pensji, która jest jednym z podstawowych postulatów pracowników miejskich, to w tej sprawie Magistrat m. Łodzi powołał w najbliższych dniach ostateczną decyzję. — W łonie Magistratu istnieją tendencje do przychylnego załatwienia tego postulatu pracowników. (e)

Zatarg pracowników telefonów z dyrekcją P. A. S. T. na martwym punkcie. Interwencja centralnych władz związkowych.

Swego czasu pracownicy telefonów w Łodzi zwrócili się do dyrekcji PAST-y w Łodzi z szeregiem postulatów, obejmujących całokształt spraw regulacji warunków pracy, kasy emerytalnej i normalizacji plac. Dyrekcja PAST-y, która w sprawach tych miała się porozumieć z zarządem swym w Warszawie, nie udzieliła dotąd pracownikom żadnej odpowiedzi. Wobec tego udała się wczoraj specjalna delegacja pracowników do Warszawy,

która weźmie udział w konferencji zarządów związków prac. Inst. użyt. publ. Na zebraniu tem omawiane będą postulaty tych kategorii pracowników i ewentualna wspólna akcja pracownicza. Po powrocie delegacji odbędzie się posiedzenie zarządu związku, na którym zapadną decyzje dotyczące akcji pracowników telefonów przeciwko Paście w obronie wysuniętych postulatów. (e)

Strajk robotników kanalizacyjnych. Wice-prezydent Groszkowski konferuje z delegacją strajkujących.

W dniu wczorajszym o godzinie 11-ej rano udała się delegacja strajkujących robotników kanalizacyjnych do Magistratu, w sprawie uzyskania 17% podwyżki i zlikwidowania strajku. Delegację przyjął wiceprezydent Groszkowski, który po wysłuchaniu delegacji wyjaśnił, iż mimo najistotniejszych chęci, wobec braku gotówki miasto udzielić tej podwyżki nie może.

Odmowę wiceprezydent Groszkowski tłumaczył tem, że Magistrat chce prowadzić nadal roboty kanalizacyjne, by zapewnić robotnikom dalszą pracę.

Delegaci powrócili do związku, gdzie oczekiwali ich zgromadzeni strajkujący robotnicy. Delegacja zdała zebraniemu sprawozdanie z przebiegu konferencji. Zebrani po wysłuchaniu delegacji uchwa-

Pożar przy ul. Południowej. Czyżby śladami Lewensona i Wojdysławskiego? Właściciel składu szmat, Chęczyński, został aresztowany.

Ubiegłej nocy miasto nasze zaalarmowane zostało trąbkami strażackimi.

To I i II oddział straży ogniowej wezwano do pożaru, który wybuchł przy ulicy Południowej 18.

Jak się okazało jeden z lokatorów domu przy ulicy Południowej 18, który zamieszkały jest przez kilkadziesiąt rodzin, spostrzegł w drugim podwórzu tej posesji kłęby dymu i długie języki ognia, wydobytające się ze znajdującego się tam murowanego budynku.

Budynek ten, w którym znajdowały się składy szmat i odpadków, należy do niejakiego Olejmana, który naturalnie jest właścicielem całej tej posesji. — Składu szmat i odpadków był jednak właścicielem Maurycy Chęczyński. Ponieważ ogień rozprzestrzenił się z niebywałą szybkością zachodziła obawa, iż obejmie on również zamieszkałe zabudowania.

I-szy oddział straży ogniowej podjął akcję ratowniczą na drugim podwórzu posesji przy ulicy Południowej, II-gi od-

dział zaś chronił od ognia sąsiednie posesje od ulicy Wschodniej 36. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej ognia ugasić się nie udało, ponieważ wybuchł on jednocześnie w kilku miejscach i szerzył się z zadziwiającą szybkością. Po 3-godzinnej akcji ratowniczej udało się strażnikom dopuścić ognia do sąsiednich budynków. Dach budynku, w którym znajdował się skład Chęczyńskiego oraz cały nagromadzony w nim materiał spłonął doszczętnie, zaś ceglana ściana uległa całkowitemu opaleniu.

Podczas pożaru na miejscu obecny był naczelnik Urzędu Śledczego nadkomisarz Weyer oraz kierownik pierwszej brygady aspirant Klimek. Po natychmiastowym dołączeniu, celem wykrycia przyczyny pożaru, został aresztowany właściciel składu szmat i odpadków Maurycy Chęczyński i osadzony w areszcie przy Urzędzie Śledczym. Jak się dowiadujemy skład ten był zaasekurowany od ognia przez Maurycyego Chęczyńskiego na 54 tysiące zło-

NA MOIM MARGINESIE. Już forsza jest...

Zawrzało w Łodzi, jak w ulu na arce Noego! Leci forsza! Poha się sła 62 milionów amerykańskich dolarowych koni parowych i 2 milionów angielskich pełnej krwi funiciszów!

Jest! A jakże! W pierwszym ćwierćrocznym odruchu na wiedziano w Łodzi, jak zareagować na ten złoty deszcz!

Pchnięto przedewszystkiem gratulacyjną depeszę do Warszawy, licząc zupełnie słusznie, że ten wysiłek holdowniczy będzie odpowiednio nagrodzony.

Momentalnie tworzyły się na rogach ulic i w talk namietnie ostatnimi czasy przepelnianych cukierniach przy ul. Piotrkowskiej konsorcja kredytowo-pożyczkowe!

Pofieczochy, poduszki i garnki w ruchu: dolary, które dawno już stęchłem żywy się powietrzem — ujrzały dynamem przesłonięte dzienne światło Łodzi.

Odetchnęły! Duszone w betach portrety wielkich meżów „U. S. A.” zabarwiły się czerwienią radości! Wrócimy do życia! Staniemy się odżywczymi ciąkami krwi gospodarczego organizmu kraju!

Jakież zawrotne zakwitły nadzieje!

„No, teraz to chyba każdy może się już nareszcie spodziewać, że „łódzki bank przypadkowych operacji” zdyskontuje mu wekselek na 500 zł! Tylko pięćset złotych!

Zaufanie musi być ogólne! Nie powinno się wymagać żyra handlowego! Grzesznościowe weksle są najcenniejszym wskaźnikiem „pewności” stosunków! Czyż może być coś bardziej pewnego od podpisu wystawcy?!

Wszelkie handlowe biura wywiadowcze należy zlikwidować!

Albo jest kredyt i można z niego korzystać, — albo podejrzewamy w każdym bliźnim myśliwego na jęćców gotówkowych!

Tertium non datur!

W związku z przewrotem finansowym w naszym światku — otwieram „kasę momentalnych obrotów”.

Jest to impreza w amerykańskim stylu, — coś mniej więcej a la dom bankowy Morgana!

Potrzebny mi jest tylko kapitał zakładowy.

— Hape. —

PIECZYWO BIAŁE POTANIEJE.

Wczoraj odbyła się w Magistracie m. Łodzi pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Groszkowskiego i przy udziale dr. Grabowskiego konferencja z piekarzami w sprawie potaniania pieczywa.

Piekarze dowodzili, że nie mogą się zgodzić na żadną zniżkę, gdyż kalkulacja na to nie pozwala.

Ostatecznie po długich targach postanowiono obniżyć cenę bułek o 5 gr. na 1 klg., a ceny chleba pozostawić bez zmiany. (b)

Ich rezolucje postanawiająca dalszą akcję strajkową.

Jak się dowiadujemy, zarząd związku robotników budowlanych w dniu dzisiejszym uda się do Magistratu aby zlikwidować wyniki strajku i uzyskać 17% podwyżkę. (r)

tych w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń. Ponieważ zachodziły podejrzenia, że budynek ten został podpalony, podjęto w tym kierunku energiczne śledztwo, które trwa w całej pełni.

W dniu wczorajszym o godzinie 2 po południu w tym samym składzie szmat i odpadków Chęczyńskiego wybuchł ponownie pożar. Po przybyciu na miejsce I i II oddziału straży ogniowej, która zajęła poprzednie pozycje, skonstatowano, że zapaliły się ponownie znajdujące się jeszcze w gruzach budynku, a nie spostrzeżone uprzednio przez strażaków — szmaty. Dopiero po dwugodzinnej pracy strażacy zdołali ogień umiejscowić, pozostałości zaś szmat usunąć.

Na miejscu jednak pozostało pogotowie strażackie, które miało zapobiec ewentualnemu wznieceniu ognia.

Wypadek ten wywołał w mieście, w szczególności zaś w sferach kupieckich duże wrażenie i zrozumiała sensacja ze względu na aresztowanie Chęczyńskiego.

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistru m. Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym rozpoczynają się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz tych z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego do tychczas nie spełnili.

Wedle planu stawienictwa w dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę, dnia 15 października r. b. winni się stawić:

Zamieszkałi na terenie P. K. U. Łódź - Miasto I (Kom. Pol. Państw. II, III, V, VIII, IX i XI; rocznik 1887 o nazwiskach na litery A i B — w lokalu przy ulicy Leszno nr. 7/9 (koszary 28 p. p.); rocznik 1899 o nazwiskach na litery A i C — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź - Miasto II — zamieszkałi na terenie komisariatu I: rocznik 1887 o nazwiskach na litery od A do Ł — w lokalu przy ulicy Leszno nr. 7/9 (koszary 28 p. p.); rocznik 1899 o nazwiskach na litery od A do F — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o g. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rejestracja rocznika 1909.

Dziś, w ostatnim dniu rejestracji rocznika 1909, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo-policyjnego, przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkałi w obrębie VI komisariatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, oraz zamieszkałi w obrębie XIV komisariatu policji o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z, Ż.

W związku z kończąca się rejestracja Komisariat Rządu przypomina iż wszyscy, którzy nie zgłosili się do rejestracji w wyznaczonym terminie, bez powodu usprawiedliwionego, ukarani będą w drodze administracyjnej karą grzywny do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni albo obu karami łącznie. (i)

Wyniki tegorocznych kolonij letnich.

W roku bieżącym w miesiącach lipcu i sierpniu przebywało na półkolonijach letnich w parku 3-go Maja, zorganizowanych przez Magistrat m. Łodzi, ogółem 4.827 działwy — (2118 chłopców i 2709 dziewcząt), w czem wyznania katolickiego — 3721, ewangelickiego — 309, mojżeszowego — 765, innych wyznań — 32 dzieci. Dzieci przebywające na półkolonijach, liczyły od 4 do 14 lat.

Zważono 3779 dzieci, przyczem stwierdzono, iż zyskało na wadze 93,2% dzieci (z tego 4,1% ponad 2 kg.); we wspomnianym okresie wykapano 9.180 dzieci.

Dzieci przebywały na półkolonijach codziennie, oprócz niedziel i świąt oraz dni deszczowych, od godz. 9-ej do 17-ej.

Opiekę nad dziećmi sprawowało 48 osób, które urządziły z dziećmi zabawy i gry, dozorowały przy przewożeniu dzieci tramwajami, rozdawaniu posiłków i t.p.

Dzieci otrzymywały 3 razy dziennie jedzenie: śniadanie, obiad (3 razy w tygodniu mięso) i podwieczorek.

Dzieci, mieszkające daleko, codziennie były przywożone i odwożone bezpłatnie tramwajami.

ROKOWANIA Z TKACZAMI PLUSZOWYMI PRZERWANE.

Wczoraj odbyła się ponowna konferencja w Inspektoracie Pracy w sprawie strajku tkaczy pluszowych.

Pracodawcy, którzy na onegdajszej konferencji zaoferowali 3 proc. podwyżki, wczoraj oświadczyli, że ostatecznie udziela 5 proc. podwyżki, ale na dalsze ustępstwa nie pójdą.

Przedstawiciele robotników propozycji tej nie przyjęli. Strajk zatem trwa. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Majorskiego 27), W. Danieleckiego (Kościelna 127), P. Inickiego i Cymera (Kościelna 37), J. Hartmana (Młynarska 37), J. Kahan (Aleksandrowska 80). (b)

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

†

Jadwidze Szymbańskiej

kołtankom, kolegom, krewnym i znajomym składamy serdeczne „Bóg zapłać”
RODZINA.

Prawo nadawania i cofania koncesyj tytoniowych. Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w „Dzienniku Ustaw”.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu w sprawie nadawania i cofania koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Na podstawie art. 1-go tego rozporządzenia prawo nadawania koncesyj na detaliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych przysługuje władzom skarbowym I instancji t. j. urzędowi skarbowym akcyjnym i monopolowym państwowym, z wyjątkiem sprzedaży wyrobów tytoniowych specjalnych i importowanych.

Koncesje na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych nadają władze skarbowe II instancji, t. j. izby skarbowe i sąski urząd wojewódzki.

Art. 2-gi postanawia, że przeciw odmowie wzięcia koncesji nie przysługuje stronie interesowanej żaden środek odwoławczy.

Przeciw cofnięciu koncesji przysługuje stronie odwołanie, złożone u władzy, która orzekła o cofnięciu w terminie 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu cofnięcia. Odwołania, dotyczące detalicznej sprzedaży, rozstrzygają w drugiej i ostatecznej instancji izby skarbowe, a dotyczące hurtowej sprzedaży dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Rozporządzenie weszło w życie dnia 13 b. m.

Czarny zwiastun śmierci. Ptak potwornym mordercą dwójga osób. Krwawa awantura w domu przy ul. Bankowej.

Wczoraj w godzinach późnego wieczoru mieszkańcy domu, mieszczącego się przy ulicy Bankowej 18 w Łodzi zaalarmowani zostali krótkotrwałą lecz doniosłą salwą rewolwerową, pochodząca jak się okazało ze strychu tego domu.

Po zbadaniu przyczyny strzałów ustalono, że sprawcą zająścia oraz zabójcą był niejaki Ptak, mieszkaniec wspomnianej posesji.

Tym zająścia były stałe zatargi między Ptakiem a właścicielem domu przy ulicy Bankowej 18, Wincentem Matjasem, który chcąc pozbyć się niewygodnego lokatora, znalazł powody do eksmisji i postanowił Ptaka zaskarżyć do sądu. Z tej racji między zwaśnionymi mienawieść doszła do wysokiego napięcia. Obydwie strony szukały powodów do sprzeczki i znalazły je wczoraj.

Oto o godz. 11 wieczorem na strych domu udała się po bieliznę teściowa Wincen-tego Majtasa, Walerja Brzejszczakowa.

Korzystając z tego Szymon Ptak i Walerja Wielogórska wpadli tam i bez wyluszczenia przyczyny poczęli bić rękami narzędziami Brzejszczakową do utraty przytomności.

Na podniesione przez napadniętą larum zbiegli się Majtasowie, a widząc, co się dzieje, w jednej chwili pośpieszyli z pomocą.

Jeden z napastników, według wszelkich przypuszczeń Szymon Ptak wy dobywszy rewolwer, dał kilka strzałów w stronę Majtasów, ojca i syna.

Kule ugodziły w Wincen-tego Majtasa i syna jego Bolesława raniąc ich nieomal śmiertelnie. Sprawcy zająścia usiłowali zbiec. Zatrzymani zostali przez mieszkańców domu i oddani w ręce policji.

Do poszkodowanych wzywano pogotowie Kasy Chorych, które przewiozło rannych Majtasów w stanie silnej agonji do szpitala Poznańskich.

W krainie zamętu i zdziczenia. Upadek życia rodzinnego na Ukrainie Sowieckiej.

W prasie sowieckiej znajdujemy ciekawe szczegóły, charakteryzujące ewolucję instytucji małżeńskiej na Ukrainie sowieckiej. Jak wiadomo, prawo małżeńskie zostało całkowicie zmienione przez bolszewików. Unieważniono przedewszystkiem ślub cerkiewny, zastępując go zwycajną rejestracją w „Ispolkomic”. W wielu wypadkach kodeks sowiecki uznaje również i niezarejestrowane małżeństwa: decydującą oznaką małżeństwa podług prawa sowieckiego jest wspólna gospodarka domowa oraz ujawnienie wspólnego pożycia. Na tle tych zmian w prawie małżeńskim, powstają najrozmaitsze konflikty, wskutek czego sądy sowieckie są przepelnione różnymi skargami oraz powodztwami o alimenty na rzecz porzuconych żon i dzieci.

W przeciągu 6 miesięcy r. b. w Kijowie rozpatrzono 1.200 takich spraw: z tego 17% przypada na śluby cerkiewne: 51% na śluby zarejestrowane w „Ispolkomic” i 32% na t. zw. śluby faktyczne, to znaczy nie zarejestrowane, albo krótkotrwałe pożycie, lub też t. zw. pożycie wypadkowe. Socjalny skład skarżących przedstawia się w sposób następujący: włościanek — 8%, robotnic — 14%, urzędniczek 13%, służących — 16%, gospodyń mieszkań — 40%, uczenie — 0,3%. Według narodowościowego składu skarżących: Rosjank — 47%, Ukrainek — 32%, żydówek — 7%, Polek — 4% i innych narodowości — 9%. Co do pozwanych to najczęściej wśród nich jest robotników — 44% i urzędników sowieckich —

KRONIKA ROLNICZA. PIERWSZE TARGI MIODOWE W POLSCE.

Na tegorocznych Targach lwowskich odbyły się pierwsze w odrodzonej Polsce Targi Miodowe, urządzone staraniem Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski na wzór analogicznych targów zagranicznych. Obierając Lwów jako siedzibę Targów, postąpiono w myśl dawnych tradycji, bowiem Lwów jako miasto położone najbliższej miododajnych okolic — Wołynia i Podola — słynął z dawien dawna z dorocznych targów produktami pasiecznymi, a zwłaszcza woskiem i miodem, które to artykuły nabywali bardzo chętni kupcy zagraniczni, dokonując niejednokrotnie bardzo poważnych transakcji. Należy mieć nadzieję, że zapoczątkowana w bieżącym roku impreza rozwinie się pomysłnie, przyczyniając się tem samem do wzmoczonej produkcji miodu i znormalizowania handlu produktami pasiecznymi w Polsce.

KREDYTY W FORMIE PASZ TREŚCIWYCH.

Państwowy Bank Rolny wyasygnował w ostatnich dniach 1 milion zł. na zaopatrzenie rolników w paszę treściwą. Kredyt udzielany będzie za pośrednictwem mleczarni spółdzielczych, zrzeszonych w jednym z istniejących związków mleczarskich, spółdzielni rolniczo-handlowych, ewentualnie spółdzielni kredytowych, spżywowych, kółek kontroli obór, działających pod egidą swoich związków i t. p.

Członkowie spółdzielni będą mogli korzystać z kredytu wyłącznie w postaci otrzymanej paszy treściwej. Spłata kredytów dokonywać się będzie drogą potrącania im przez mleczarnie odpowiedniej części z ich należności za dostarczone mleko.

Podania o kredyt spółdzielnie kierować będą do P. B. R. za pośrednictwem związków mleczarskich względnie innych centralnych organizacji spółdzielczych.

O WYWÓZ JAJ ZAGRANICĘ.

Ministerstwo Rolnictwa przesłało do uzgodnienia poszczególnym ministerstwom świeżo opracowany projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wywozie jaj zagranicę. Projekt powyższy został sporządzony po uprzednim zebraniu opinji od zainteresowanych eksportowych organizacji jajczarskich.

Ma on na celu przystosowanie transportów jaj, wychodzących zagranicę do wymogów tamtejszych rynków pod względem ich jakości, sortowania i pakowania.

Dotąd bowiem wskutek własnej zaniedbania tych rzeczy zajmowaliśmy np. na rynku angielskim, przyzwyczajonym do standaryzacji, jedno z ostatnich miejsc, zajmując jednocześnie jedno z pierwszych pod względem ilości wysyłanego projektu.

Należy dodać, że powyższy projekt będzie pierwszym aktem ustawodawczym w zakresie standaryzacji produktów rolnych. Jako drugi zamierza ministerstwo rolnictwa opracować projekt standaryzacji bekonów.

40%; znacznie mniej jest włościan — 5%, rzemieślników — 6%, inteligencji — 3%, uczniów — 2%. Zaznaczyć się godzi, że wśród pozwanych poważną grupę stanowią kolejarze. Prasa sowiecka tłumaczy to tem, że urzędnicy kolejni, znajdują się długo w podróży, zmieniając często miejsce zamieszkania, co oczywiście sprzyja nawiązaniu stosunków z coraz to innymi kobietami, tembardziej, że kolejarze stosunkowo są lepiej uposażeni, niż inni urzędnicy, co też odgrywa swoją rolę.

Charakterystycznym jest również, że najwięcej sporów o alimenty wytoczono kiedy dziecko liczyło do 3 lat (55%); 19% spraw wytoczono podczas ciąży; reszta zaś przy wieku dziecka od 3 lat wzwyż. Zdarza się często, że sąd nie jest w stanie ustalić, kto jest ojcem dziecka, ponieważ powód utrzymywał stosunki z kilkoma mężczyznami jednocześnie. W takich wypadkach, sądy sowieckie, zasadają powództwo od wszystkich tych mężczyzn solidarnie, nie patrząc na to, że pozwani mają swoje rodziny. Statystyka spraw alimentarnych wykazała również stosunkowo mały procent powodów i pozwanych narodowości żydowskiej — 7%, co tłumaczy się tem, że żydzi w sprawach alimentarnych i rodzinnych zwracają się nie do sądów sowieckich, lecz do rabinów. Powyższe dane w zupełności oświetlają tę demoralizację, jaka wnosła ustawodawstwo sowieckie w życie rodzinne, oraz przyczynę tak wielkiej ilości bezdomnych dzieci, których liczba na Ukrainie sięga ponad milion.



Cele Powszechnej Wystawy Akademickiej w Warszawie.

W żadnym bodaj kraju rola wyższych uczelni akademickich nie była tak doniosła, jak w Polsce. Nigdzie uczelnie te, a to zarówno w zakresie wpływu personelu profesorskiego, jak i młodzieży akademickiej, nie zaznaczyły się równie potężnie w życiu całego narodu. Od zarania dziejów Wszechnicy Jagiellońskiej, po przez lata rozkwitu Rzeczypospolitej aż do jej upadku, w półtorawiekowym okresie niewoli naszej, wreszcie w współczesnej dobie odrodzenia państwowości polskiej — przez półzłusta stulecia promieniują nasze uniwersytety, akademie, politechniki w najrozmaitszych dziedzinach życia, przekraczających wielokrotnie zwykły normalny zakres działania zakładów naukowych. Rola wyższych uczelni polskich, ich dzieje, ich funkcjonowanie, ich znaczenie — to obraz pełen napięcia dramatycznego, obraz rozkwitu i zmagania się z przeciwnościami, obraz nieśmiertelności wysiłków ducha, pełne odzwierciedlenie zmiennych losów Polski.

Piśmiennictwo nasze nie posiada dotychczas dzieła, oddającego syntetycznie całokształt tej wielkiej karty historii polskiej. I posiadać go jeszcze nie może. Nie opracowano dotychczas nawet dziejów poszczególnych uczelni. Niektóre tylko z pośród nich doczekały się specjalnych monografii. Materiały są często rozproszone, nie usystematyzowane — nawet jeżeli chodzi o czysto zewnętrzną, ściśle formalną historię wyższych zakładów naukowych w Polsce. W silniejszym jeszcze stopniu dotyczy to zagadnień socjologicznych i politycznych, związanych z ich dziejami; naukowa analiza ich wpływu na różne dziedziny bytu polskiego pozostaje jeszcze w pełnym mroku, czekając na trud przyszłych badaczy.

Z pośród wszystkich jednak stron życia akademickiego w Polsce najmniej niewątpliwie jest zbadane życie młodzieży akademickiej. Wiemy wszyscy, że wpływ tej młodzieży był zawsze wielki i że życie jej było i jest wysoce zróżnicowane, że dzieje polskich organizacyj studenckich to jedna z najciekawszych i najbarwniejszych kart historii polskiej; że chociażby jedna tylko sprawa prasy i publikacji akademickich, jawnych i tajnych, odsłoniłaby wiele nieznanych faktów i zjawisk naszego życia zbiorowego. Lecz wszystko to raczej tylko odczuwamy lub znamy z tradycji, a w ostatnim pokoleniu z własnych wspomnień, nie uczyniliśmy jednak dotychczas nic, by przygotować należycie i systematycznie, a nader często uchronić od zatraty istniejące materiały.

Tę dziedzinę życia akademickiego ująć po raz pierwszy w możliwie pełny obraz — oto najważniejszy może cel, który spełnić ma Wystawa Akademicka w Warszawie. Organizują ją zrzeszenia młodzieży wspólnie z przedstawicielami wszechnic i szeregiem kompetentnych przedstawicieli starszego społeczeństwa. Ma ona zgromadzić wszystko, co dotyczy polskiej młodzieży akademickiej w przeszłości i teraźniejszości, zarówno na wszechnicach polskich jak na obczyźnie, zarówno w zakresie życia naukowego, jak społecznego, politycznego, samopomocowego, zarówno w materiałach drukowanych, jak w wykreślach, fotografiach, sztychach, rękopisach, modelach plastycznych i t. d. Od dawnych żaków krakowskich do współczesnych akademików wszystkich polskich uczelni wyższych — takim jest idealny plan Wystawy. Rzecz prosta, że cel ten nie będzie od razu na pierwszym tym pokazie osiągnięty. Zapoczątkuje on jednak dalsze badania, dalsze gromadzenie materiałów, odsłoni wiele stron i faktów nieznanych i już przez to samo stać się musi doniosłym czynem w dziedzinie kultury polskiej.

Takie będzie jedno z zadań Wystawy. Organizatorzy jej ograniczają się jednak w swych zamiarach do tej tylko strony sprawy. Chcą oni jednocześnie ukazać plastycznie i żywo obraz bytowania współczesnego akademika polskiego, tak pod względem duchowym, jak materialnym, zbliżyć starsze społeczeństwo z jego życiem, ujawnić tego życia wszelkie, tak dobre jak i ujemne cechy wewnętrzne. — W Polsce niepodległej wytworza się nowy typ akademika i akademicki, wszystko się układa inaczej, aniżeli dawniej; poznać prawdziwie tę część młodego pokolenia, zrozumieć jej dążenia i pragnienia — przedmiot to zaiste godny najwyższego zainteresowania społeczeństwa.

Wystawa odbędzie się wiosną r. 1928. Nawal materiału jest tak wielki, iż projektowany uprzednio termin jesieni obecnej musiał być przesunięty. Lecz praca przygotowawcza jest już w pełnym toku. Projektator nad Wystawą objął p. minister oświecenia publicznego. Organizacją Wystawy zajmie się specjalny komitet, złożony z kilkudziesięciu osób; w skład jego wchodzi profesorowie wszechnic, uczeni, wybitni znawcy kultury i życia społecznego, przedstawiciele młodzieży akademickiej i t. d. Na czele całej akcji stoi Prezydent Komisji, złożonej z pp. rektora prof. Hryniewieckiego, b. ministra Gust. Simona, dyr. Wacława Bruna, b. ministra Z. Hübnera, prof. K. Tołłoczki i pp. Telatyc-

kiego i Arlitnicza, jako reprezentantów młodzieży. Dyrektorem Wystawy jest p. Gessner. W poszczególnych miastach akademickich Rzeczypospolitej powstają lokalne komitety, które gromadzić będą na terenie własnym ekspozyty. Wystawa

Niezwyciężony nałóg pijaństwa.

„Bootleg booze” i denaturat.

W) W Ameryce ujawniony został świeży fakt, dający dużo do myślenia na temat celowości i skuteczności wszystkich prohibicjonizmów, barjer celnych itp. zarządzeń, którei dzisiejsze rządy trapią swych obywateli, uniemożliwiając naturalny, swobodny obrót produktów gospodarczych i w rezultacie podnoszą tylko koszty życia, nabijając kieszenie szmuglerów i kontrabandzistów.

Rzecz cała wypłynęła na tle zakazu picia alkoholu, obowiązującego w Stanach Zjednoczonych A. P. Ażeby produkcję utrzymać w sile, Stany zmuszone były do zorganizowania ogromnego i wielce kosztownego aparatu, który zajmuje się wyłącznie wyłapywaniem szmuglerów alkoholu. Aparat działa zupełnie niewystarczająco, jego urzędnicy są stale zmieniani z powodu udowodnianego stałe przekupstwa, tajemne zaś spożycie alkoholu rozwija się w sposób zastraszający.

Głównym źródłem, skąd alkohol przenika do Stanów, jest szmugiel idący z Kanady. Ażeby szmugiel ten utrudnić, główny dyrektor urzędu prohibicyjnego, minister S. W. Lowmann zaprosił do Waszyngtonu na konferencję przedstawicieli rządu kanadyjskiego i wielce wymownymi argumentami starał się ich przekonać o potrzebie wspólnego działania obu państw w sprawie walki przeciw kontrabandzistom, przemycającym kanadyjską „Bootleg Booze” (rodzaj whisky) do Stanów Zjednoczonych. Kontrabanda ta, ze względów na interesy rodzinne Kanady, jest otaczana czułą opieką władz kanadyjskich.

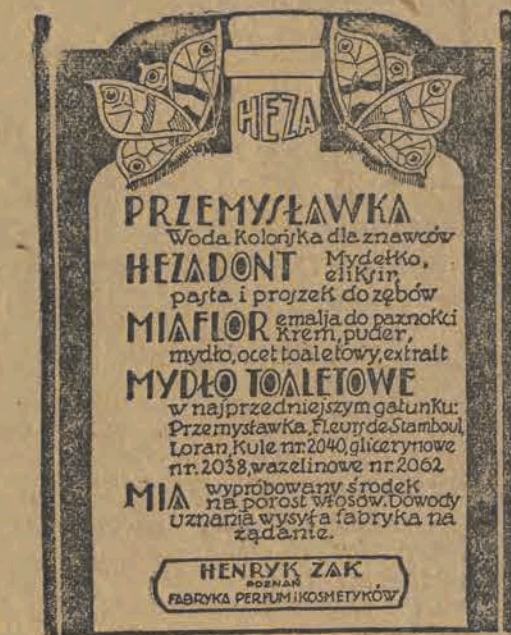
Wymowa mr. Lowmanna spaliła jednak na panewce: delegacji kanadyjskiej odmówili „prześladowania” kontrabandzistów, dopóki władze amerykańskie... nie przestaną popierać tajnego szmuglu spirytusu skażonego, idącego ze Stanów Zjednoczonych do Kanady. I oto przed oczami konferencji wyjaśnił się następujący obraz rzeczy: Kanada zalewa Stany swą szmuglowaną „Bootleg Booze”, zaś Stany

odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w gmachach Uniwersytetu Warszawskiego.

Tak oto przedstawia się w najogólniejszym zarysie projekt Wystawy. Poprzez ją powinno całe społeczeństwo gdy będzie otwarta jak najliczniejszą frekwencją, a obecnie gromadzeniem i nadsyłaniem materiałów do biura Wystawy: Warszawa, ul. Kopernika 41.

zalewają Kanadę swym szmuglowanym denaturatem, który odkazony, sprzedaje się następnie o wiele taniej, od miejscowych kanadyjskich wódek, narażając na ciężki kryzys kanadyjski przemysł alkoholowy!

W ten sposób zadanie konferencji mr. Lowmanna zostało odwrócone: z zadania jak ochronić „suche” Stany od szmuglowanej wódki kanadyjskiej, wyłoniło się zadanie, jak ochronić „mokra” Kanadę od denaturatu amerykańskiego... Konferencja powzięła zgodną uchwałę... rozjechała się do domu. W rezultacie kontrabandzistów obu zainteresowanych krajów wynik konferencji popchnie do tem aktywniejszej przedsiębiorczości z wyraźną szkodą dla ich współobywateli.



Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

JAAP KOOL.

Pokój umebłowany.

Siedziałem w kawiarni z Bolekiem i Jerzym i czekałem na Alberta. Przyszli wreszcie, zdenerwowany i podniecony.

— Co ci się stało? — spytał Bolek.
— Znów nie mam mieszkania!
— Jaki? Sądę, że masz najpiękniejsze, jakie można dostać w Paryżu.
— Miałem, mój drogi! Miałem! Sam wam przecież opowiadałem o tym pokoju. Duży, słoneczny, wykwinnie umebłowany, łóżko w alkowie z tapetowaną drzwiczkami do łazienki, bajecznie szeroka kanapa....
— Hm! — chrząknął Jerzy znacząco.

— I do tego wszystkiego tego, dobroduszną gospodyni, uosobienie serdeczności, i... córeczka jej, dziewczę piękne, fertyczne, aż się zachłysnąłem z zachwytem, kiedy wbiegła do pokoju podczas mej rozmowy z właścicielką mieszkania. Oczywiście, czem prędzej dobiłem umowy. Ach, jak ona dzwiesznie mówiła! Wiecie, że umiem po-francusku nie więcej, niż wy wszyscy — a mimo to, gdy ona szebiszotała, rozumiałem wszystko.

Gospodyni zażądała za miesiąc z góry. Pytała się, czy jestem solidny, czy religijny, czy nie przychodzę późno i nie piję alkoholu, gdyż oddaje ten pokój tak lano tylko dlatego, aby mieć spokojnego i pewnego sublokatora. Już od trzydziestu lat mieszka w tym domu i musi dbać o opinie, zwłaszcza, że naprzeciwko mieszka znana plotkarka, która robi z igły widły.

Zaproponowała mi jeszcze, abym od czasu do czasu jadał u niej. Prowadzi pierwszorzedną kuchnię paryską i dla swego sublokatora gotowa jest po przystępnej cenie...

Zgodziłem się na wszystko.

Nazajutrz spotkałem w sieni jej córeczkę. Mogła mieć 17 — 18 lat. Smukła, wąska w biodrach, chłopcę, wesoła, o rzesach nieprawdopodobnie długich i uśmiechu boskiej Giocondy...

— Daj no spokój tym sentymentom! — przerwał Bolek. — To już niemodne.

— A ja właśnie twierzę, że to ma dzisiaj niebywały wdzięk. Uczucie, zachwył — to coś nowego — zawołał Jerzy. — Mów dalej, Albercie!

— Ależ powiedz poprostu słodka lalczka i zrozumieję, o co chodzi. Toć i ja raz mieszkałem u gospodyni z ładną córeczką i do dziś dnia ją przeklinam — upierał się Bolek.

— O, prozaicy! O, ludzie bezdusni! Lalka nazwać tę uduchowioną piękność...

— Wierzmy na słowo. Mów dalej.
— Wczoraj miałem wczorzą w domu. O 8-ej zapukał ktoś cicho do mego pokoju i... weszła ona! Nakryła zreżnic do stołu i przyniosła mi jedzenie, które było rzeczywiście wyborne. Przy karczoach moja Gioconda pokazuje mi, jak wysysać listki. Rączki miała prześliczne... A przy serze nawiazuje się pogawędka. Zawsze, gdy wypiję ówierć litra wina francuszczyzna idzie mi łatwiej... Pokazuje jej historię sztuki. Produkcję zainteresowały ją gorąco, ale co chwila muszę wbiegać z pokoju — mamusia woła. Za to może później przyjdzie obejrzyć te cudowności.

— Albercie, do rzeczy! Nie bałamuć! Twoja historia zaczyna mnie interesować równie gorąco, jak twoja piękność ilustracje! — zawołał Bolek niezrozumiale podniecony.

— A więc po pewnym czasie otwierają się drzwi i wślizguje się bezzęlestnie ona. Siadamy na kanapie i oglądamy obrazki. Lećlitko zaczynam muskać jej policzek ustami, potem całuje wygolony karczek, potem, ośmielony, wpijam się w

jej karminowe wargi. W pocałunku padamy na poduszki, tułę ją gorąco, całuje coraz chciwiej...

Rozmawiamy dalej. Zwierza mi się, że chciałaby zostać tancerka. Może mi coś zatańczyć, abym ocenił jej zdolności. Zgadza się chętnie, ale proponuje zrzućcie sukienki dla większej plastyczności. Ona nie odmawia, gdy chodzi o sztukę.

— Czekaj i ja ci coś opowiem! — krzyczy Bolek, pobladły ze zdenerwowania.

— W ślicznej batystowej kombinacji zaczyna moja mała tańczyć. Ruchy niewyuczone, ale porywające wdzięczne. To też po chwili porywam ją w ramiona i namiętnie całuję po szyi, ramionach, kolanach. Ostrożnie zsuwam koszulkę z jej piersi i przytulam się do gładkiego chłodnego ciała. Nagle... gwałtowne dobijanie się do drzwi, które udało mi się podczas tańca zamknąć na klucz — i krzyk starej oraz jakiegoś mężczyzny. Każą natychmiast otworzyć.

— Oczywiście, stracha miałeś szalonego?

— Możecie sobie wyobrazić! Moje maleństwo poplakuje i nie może ze zdenerwowania wciągnąć pończoszek...

— Jaki, i pończoszy zdięła?

— Do tańca, głupcze! Próbuje jej pomóc, krzycząc do drzwi: „um moment, um moment”, ale mała kładzie ze strachu piąstki do ust i prosi, żebym otworzył lepiej bo ją gorzej zbija. Obwieram więc. Wpada moja gospodyni, uzbrojona w szczotkę i zamierza się na płaczącą córkę, trzymając rączkami opuszczoną koszulkę. Odważnie rzucam się pomiędzy nie i wyrzucam szczotkę. Wtedy stara krzyczy „Wynoś się!” — i dziewczętko, chwytając swoje szmatki, wybiega z pokoju, potrącając w drzwiach ojca, który zdażył uderzyć ją w ramię.

Teraz dopiero oboje wsiadli na mnie. To jest solidny młodzieniec? To jest pe-

wny lokator? Ani chwilę dłużej nie może pozostać pod ich dachem. A mała dostanie swoją porcję!

Usiłowałem ich przekonać o mej niewinności, wyraziłem nawet gorliwość poświęcenia dziewczecia...

— O, idealisto!

— Ale to wszystko nie pomogło. Uzyskałem tylko tyle, że pozwolił mi przenocować. A dzisiaj rano stara sama spakowała moje rzeczy i wyprawiła mnie za drzwi. I cóż wy na to?

— Słuchaj, identyczna historia zdarzyła mi się niedawno — oświadczył Bolek. — Czy to nie miało miejsca na ul. Rénau Nr. 7 u pani Chaput?

— Tak!

— Tylko, że u mnie zainteresował maleńką i skłonił do tańca gramofon. Po za tem nie zadawały sobie te panie trudu zmiany programu, aby uzyskać miesięczne komorne...

Przy stoliku zawrzało. Przyjaciele poczuli w sobie ducha zemsty i postanowili udać się do pani Chaput. Jeden wziął słownik francusko - polski, drugi rozumieć, co mówią, drugi polsko - francuski, aby odpowiadać, a trzeci miał tylko wtrącać „mais oui” dla społeczenia wrażeń.

Pani Chaput przyjęła delegację uprzejmie i spokojnie. Była już snąc i do takich wystąpień przyzwyczajona. Wezwała męża i sasiadki i oświadczyła, że pyta zawsze sublokatorów, czy są solidni i dba o moralność, a każdego lekkoducha ze swego bogobojnego domu przepędzi. To prawda, że mała ma temperament — ale przecież panowie nie są już dziećmi i odpowiadają za siebie!

Ze spuszczeniem głowami opuścili przyjaciele prógi pani Chaput, szukając ogłoszeń o pokoju do wynajęcia.

Tłum. Ir.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 15-go października.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Dziesięć lat szkolnictwa powszechnego“ (dział „Pedagogika i szkolnictwo“) wygłosi wizytator Józef Stypński; 16.40 „Radjo-kronika“, wygłosi dr. M. Stępowski; 17.05 Przegląd wydawnictw periodycznych, omówi prof. Henryk Mościcki; 17.20 „Hymny“ Kasprowicza, cykl o twórczości Kasprowicza z działu „Literatura polska“, wygłosi dr. Konrad Górski; 17.45 Program dla młodzieży i dzieci. Audycja zbiorowa z muzyką i śpiewami p. t. „Jak spędziliśmy wakacje“, piosenka Henryka Ładosza. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pamię: Zofia Dobrowolska-Pawłowska, Halina Czerniawska, Wanda Tatariewicz, 8-letnia Renusia, Helena Sokołowska, panowie: Kazimierz Czekotowski, Jerzy Tatariewicz, Henryk Ładosz, Andrzej Wodzinowski, Stanisław Nawrocki; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wypowiedź p. Ludwik Lawiński, Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni; 19.35 Odczyt p. t. „Nauczanie higieny od lat najmłodszych“, wygłosi dr. mjr. Babecki (dział „Higiena“); 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz p. Liliany Zamorskiej (śpiew), Stanisława Nawrockiego (akomp.). Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. W programie: Lehar, Offenbach, Gilbert, Benatzky, Oskar Strauss, Lehar, Kalman, Kockert, Wachs i J. Strauss; 22.00 Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji, P. A. T. oraz nad program: 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Małinowej hotelu „Bristol“.

Od palety do celi zakonnej. Malarz Aleksander Rzewuski wstąpił do zakonu.

W jednym z arystokratycznych pałaców przy Faubourg St. Honore w Paryżu otwarto zbiorową wystawę dzieł polskiego malarza, Aleksandra Rzewuskiego, bratanka znakomitego powieściopisarza, Henryka Rzewuskiego, autora „Listopada“, „Pamiętek Soplicy“ i w. in.

Utalentowany malarz polski, którego prace wielokrotnie reprodukowano w pismach paryskich, zrobił tę wystawę na pożegnanie z życiem świeckim.

Wstąpił bowiem do zakonu O. O. Dominikanów i rozpoczął nowicjat.

ZE ZWIĄZKU P. N. S. POWSZ.

Dziś o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w lokalu Związku P. N. S. P. Andrzejka nr. 4 walne zebranie członków związku.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła osiekowego 5.80 — 5.90 do 6 zł., jajka 2.90 — 3.10 do 3.20; za pierwszy gatunek jaj wybieranych płacono 3.40 do 3 i pół zł.; jajka skrzynkowe 2.90 do 3 zł.; litr śmietany słodkiej 2.65 — 2.80 do 2.90; litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 3 zł.; litr mleka słodkiego 40 do 45 groszy.

Drób: kura od 5 zł. — 7 do 8 zł.; karczka od 3 do 4 i pół zł. za sztukę; kaczka 4 i pół, do 7 zł.; geś 9 — 11 zł.; indyk od 10 do 13 złotych.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 12 do 14 gr.; klg. buraków od 18 do 20 gr.; klg. marchwi od 25 do 25 gr., ceny w hurcie (cena za 100 klg.) korzec ziemniaków 10 do 11 zł.; korzec buraków 15 do 17 zł.; korzec marchwi 19 do 22 zł.

Ogrodowina: peczęk marchwi 10 do 15 gr.; kilogram fasoli 60 do 90 gr.; klg. groszku ogrodowego 50 do 70 gr.; klg. grochu polnego 40 do 60 gr.; klg. bobru do 50 gr.; główka kapusty zwykłej 10 do 25 gr.; główka kapusty włoskiej do 30 gr.; ogórki do kiszzenia 3 do 4 zł. za kopę; korniszony 1.50 do 2.20 za kilogram; kalafior od 30 do 80 gr.; pomidory 60 — 70 do 80 gr. za kilogram; pomidory w hurcie od 5 do 6 zł. za pud.

Owoce: (cena za 1 klg.) jabłka kompotowe od 20 do 40 gr.; jabłka do jedzenia od 50 gr. do 1 zł.; gruszki od 70 gr. do 1 i pół zł.; śliwki węgierki od 1 zł. do 1.20.

Za koszyczek grzybków do marynowania płacono od 2 do 4 zł.; koszyczek rydzów 3 do 5 zł.; litr grzybów do jedzenia od 60 do 80 gr.; sznureczek grzybków suszonych od 1 do 3 złotych.

Ruch na rynkach duży.

Ważne dla P. P. Oficerów.

Lokal CASINA GARNIZONOWEGO (Kościuszki 4) został gruntownie ODWIEŻONY

bufet obficie zaopatrzone, kuchnia wyborowa.
Codziennie od godz. 18.30

KONCERT znanego Kwartetu Wiedeńskiego
— W każdą sobotę DANCING. —

Otwarcie sezonu zimowego 15 b. m. t. j. w sobotę. Wejście dla P. P. Oficerów czynnych i rezerwy oraz wprowadzonych gości bezpłatne.

Wyprawa skrzydlatych Jazonów.

Warunki życia ulegają z biegiem czasu potężnym zmianom, ale pewne właściwości charakteru ludzkiego pozostają te same — gorączka złota jest nieśmiertelna. „Glasgow Herald“ proponuje zorganizowanie wyprawy sterowcem po niewyzyskane dotychczas skarby wspaniałe. Istnieją bowiem trzy miejscowości, w których znajdują się olbrzymie bogactwa, do stepu jednak do nich jest tak utrudniony, iż najsmielejsi nawet poszukiwacze „uśmiechu Fortuny“ nie mieli odwagi próbować szczęścia. Do miejscowości tych należy przedewszystkiem „platynowa góra“, położona w środku południowo-wschodniej pustyni afrykańskiej, następnie „złote pola“, znajdujące się w skalistych górach Peru, oraz prawdziwe skarby wspaniałe, przez piratów na niedostępnej wyspie Atlantyku. „Glasgow Herald“ jest zdania, iż opłaca się zbudować udoskonalony sterowiec, który byłby w stanie dotrzeć do tych punktów, wysadzić na ład oddział techników, zaopatrzonego w żywność oraz niezbędne narzędzia pracy i zabrać ich później wraz z wydobywymi przez nich skarbami. Chciwość człowieka jest tak silna, że fantastyczny ten projekt może się w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić.

WIECZORY TOWARZYSKIE W OGNISKU OFICERSKIM.

Zarząd Garnizonowego Ogniska Oficerskiego za naszym pośrednictwem komunikuje, że w celu ożywienia życia towarzyskiego w garnizonie łódzkim, począwszy od soboty, 15 b. m. odbywać się będą co soboty w Ognisku Oficerskim wieczorki towarzyskie z dancingiem.

W najbliższej przyszłości zamierza zarząd uruchomić tombole, których poprzedzała dancing. Codziennie koncert znanego kwartetu wiedeńskiego. Początek o g. 21-ej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

ODCZYT W SALI RADY MIEJSKIEJ.

Staraniem Komisji Wojewódzkiej Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łodzi odbędzie się w niedzielę, dnia 16 października o godz. 6 wieczorem w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16 — odczyt: O życiu i potrzebach kulturalno-oświatowych emigracji polskiej we Francji.

Odczyt wygłosi p. Janusz Włacek — wiceprezes Związku Polskiego Nauczycielstwa we Francji. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT.

Prof. Zygmunt Lorentz wygłosi w najbliższy wtorek odczyt p. t. „Geneza i rozwój Łodzi przemysłowej w świetle historii“.

Około 40 przezroczy (ilustrujących dokumenty, ludzi i zabytki dawnej Łodzi) zebranych przez prof. L. Waszkiewicza i Lorentza dopełnią całości.

Odczyt, urządzony staraniem Tow. Krajoznawczego, odbędzie się w dniu 17 b. m. w lokalu P. T. K. przy Al. Kościuszki nr. 17 o godz. 8.30 wiecz.

Wstęp zł. 1. dla młodzieży szkolnej i wojsk. 50 gr. Dla członków P. T. Krajozn. wstęp bezpłatny.

NIEUCZCIWY JUBILER.

Stanisław Jaworski, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 84, dał przed kilku dniami jubilerowi Szmulowi Kornowi (ul. Brzezińska 5) złoto do zrobienia mu 2 obrączek ślubnych. Gdy wczoraj Jaworski przybył do Korna, ten wręczył mu zamówione obrączki. Przyjrawszy się im dokładnie Jaworski stwierdził, że są one zrobione ze zwykłej miedzi, wobec czego powiadomił o oszustwie policję.

Korn pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za oszustwo. (r)

KRADZIEŻ FUTER.

Wczoraj nieznanymi sprawcami przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do mieszkania Emanuela Sieradzkiego przy ulicy Zawadzkiej 18, skąd skradli trzy skórki wydry. Złoczyńców spłoszył przechodzący kłatką schodową lokator. Sieradzki powiadomił o kradzieży policję, która wszczęła dochodzenie, celem ujęcia złodziei.

Skradzione skórki przedstawiają wartość 1.800 złotych. (r)



TEATR MIEJSKI.

Dziś, o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Kredowe koło“. Bilety do godz. 2-ej w cukierni Gostomskiego, od godz. 2 w kasie teatru przy ul. Cegielnianej.

Wieczorem po raz drugi wesoła komedia Hennequina i Coolusa „Królowa Biarritz“ z Ireną Grywińską, Relewicz-Ziembińską, Morską, Dziewońską, Janowskim, Krotkem, Krzemieńskim, Kwiatkowskim, Mrozlińskim i Zniczem w rolach ważniejszych. Początek o godz. 8 min. 30, koniec o godz. 11 m. 30.

Jutro, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 po raz drugi bajka dla dzieci „Tomcio Paluch“ przemiała ślicznie wystawiona bajeczka dla dzieci B. Hertza i W. Tatariewiczówny. Bilety od 50 groszy do 4 zł. (za każdy bilet może wejść osoba dorosła z jednym dzieckiem) do nabycia dziś przez cały dzień w kasie zamawiając, zaś jutro, w niedzielę od 10 rano w kasie Teatru przy ul. Cegielnianej. Początek o godz. 12-ej, koniec o 2 m. 15 po południu.

O godz. 4 po południu po cenach popularnych przezabawna „Panna Flute“, z Stefanją Jarkowską.

O godz. 8 m. 30 wieczorem po raz trzeci wesoła komedia salonowa Hennequina i Coolusa — „Królowa Biarritz“.

W poniedziałek po cenach popularnych „Kredowe koło“.

We wtorek również po cenach popularnych „Panna Flute“. Będzie to jedno z ostatnich wieczorowych powtórzeń tej znakomitej komedji.

„DZIADY“ NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO.

Teatr Miejski szykuje się gorączkowo do następnej „wielkiej premjery“. Po „Miezlomnym“ Słowackiego-Calderona przychodzi — stosownie do zapowiedzi kolej na „Dziady“ Adama Mickiewicza, w układzie scenicznym St. Wyspiańskiego. Inscenizuje i reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz. Pięć obrazów dekoracyjnych zaprojektował K. Mackiewicz. Pracownie kostjumowe już od szregu tygodni szyją pod kierunkiem p. Pyli nowe stylowe kostjумы.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro po dwa przedstawienia: o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem cieszący się olbrzymim powodzeniem sensacyjny dramat w 5-ciu aktach p. t. „Pieczęć milczenia“ z Szafrańskim, Biskupską, Bolkowskim, Jarszewskim w rolach głównych. Kasa czynnia od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś o godz. 8.20 wieczorem i jutro o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem zabawna krotkoczwłoka w 3-ach aktach p. t. „Kontroler wagonów sypialnych“ A. Bissona z p. Romanem Ubańskim Bieleckim, Moranowiczem, Zielińską, Szczesną, Sobotkowską, Openówną w rolach głównych. Reżyserował R. Urbański.

OTWARCIE TEATRU „GONG“.

Dziś o godz. 7 min. 45 nastąpi otwarcie teatru lit. art. „Gong“ pod kierunkiem Walerego Jastrzębca. Na inaugurację wystawiony będzie prze-

gląd pod tytułem: „Jazda do Łodzi“ z udziałem pp.: Bukojemskiej, Jaskówny, Popielewskiej, Talarco, Jastrzębca, Bolcia Kamińskiego, Laskowskiego, Nowosielskiego, Sielańskiego i Skoniecznego oraz baletu z primabaleriną Soboltówną i baletmistrzem Wojnarom na czele w składzie: Bargielskiej, Borowskiej, Duranowskiej, Liszewskiej, Kozłowskiej, Paleryńskiej i Rumowieckiej. Batutę trzyma kapelmistrz T. Sygietyński.

Jutro, w niedzielę, 3 przedstawienia: o godz. 5 min. 45, 7 min. 45 i o godz. 10-ej.

KONCERT ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO I IRENY RUSZCZYCOWNY.

W niedzielę, dnia 23-go b. m. o godz. 4-ej po południu odbędzie się w sali Filharmonji pierwszy koncert popołudniowy p. t. „Żywe słowo i muzyka“. Na popołudniowce tej wystąpi ceniony i zasłużony prof. Aleksander Michałowski, który jest wyjątkowym artystą, którego talent mimo wiek i olbrzymią pracę jest zawsze młody. „Żelazna ręka spowita w aksamit“ — powiada prof. Rozencwajg, pisząc o koncercie jubileuszowym Michałowskiego.

Ze aksamit zachował swą miękkość, a żelazo nie skruszało, przekazują się słuchacze na niezwykłym koncercie.

Oprócz prof. Michałowskiego wystąpi świetna deklamatorka Irena Ruszczyówna, która wypowie utwory: Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Sienkiewicza, Kasprowicza i innych.

Koncert więc zapowiada się niezwykle interesująco.

PORANEK MUZYCZNY TOWARZYSTWA MUZ. IM. CHOPINA.

Towarzystwo muzyczne im. Chopina w Łodzi urządza 3-ci poranek muzyczny w Teatrze Popularnym w niedzielę, dnia 16 października r. b. o godzinie 12 i pół w południe z łaskawym współudziałem chóru Towarzystwa pod batutą prof. A. Türnera, orkiestry Towarzystwa pod batutą dyr. St. Krzesińskiego, chóru dziecięcego pod batutą prof. K. Prosnaka, solistów: pp. S. Lewitina, E. Krzesińskiego, artystów Teatru Popularnego, p. Niemirzanki i p. Urbańskiego oraz zespołu uczennic jednej ze znanych w naszym mieście szkół plastyki i rytmiki p. St. Paszkówny z jej łaskawym współudziałem. Ceny miejsc od 50 groszy do 3 złotych.

Na srebrnym ekranie.

KINO „ODEON“.

„NIESAMOWITA TRÓJKA“.

„Niesamowita trójka“ należy do najlepszych filmów amerykańskich. W zwartej, teście fakturze dramatu znacząca wielkość i oryginalny talent, a co się tyczy wykonania, dość powiedzieć, że to czele koncertowego zespołu stoi Lon Chaney.

Gdyby ten film posiadał ten tylko jedyny walor, że odtwórca głównej roli jest ten genialny mistrz maski, to już ze wszech miar jest godnym zobaczenia. „Niesamowita trójka“ jest koroną twórczości Lon Chaney'a. Dał w niej całą paletę swych uczuć, zrywających się, jak wzbierany potok górski i zalewających niziny naszej wrażliwości.

Rzadko się zdarza obraz, któryby — bez wprowadzenia na ekran specjalnie nowych pierwiastków, czy typów charakterystycznych, bez olśniewania wystawą, lub sensacją — stanowił taką perłę literatury kinowej, jak „Niesamowita trójka“.

Jakkolwiek miałby kto, pewnie, nieznaczne zastrzeżenia, co do samej treści i jej przeprowadzenia, to jednak każdy musi złożyć głęboki pokłon w stronę kompozycji, reżyserji i gry głównego bohatera. „Niesamowita trójka“ zasługuje na wyróżnienie spośród innych filmów.

Jest ona przedewszystkiem popisowym filmem dla Lon Chaney'a, który olśnił widownie potęgą gry aktorskiej, doprowadzonej, jak sam twierdził do zenitu. „Dałem w tej roli życie i włożyłem w nią całą swą duszę. Czuję, że jest to moja, najpiękniejsza kreacja“.

Steep.

Szwajnia

T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-7

Szyje bieliznę

męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz

koldry i abażury.

Dzierganie dziurek,

kryste szycie, mereżki, ażurki, ha-

zmaczenie i plisowanie.

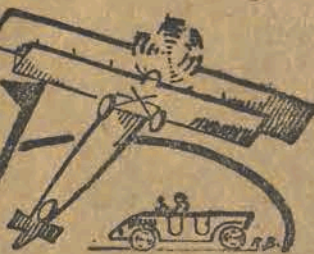
Pierze i puch

i pościel na zamówienie.

Ceny przystępne.



Kurjer Sportowy



WSPÓŁCZESNE AMAZONKI.

Na marginesie meczu Austria — Polska.

Mityczna postać fantazji greckiego ludu, owa, niczem niepokonana, kochająca tylko siebie i wolność, dziewica — była przez długie, długie wieki, jedynie symbolem.

Kobieta średniowieczna, kobieta czasów nowszych, była pomocnicą mężczyzny, była jego uległą towarzyszką życia, przywiązana do tego ciasnego świata, jak i zakreślają: kuchnia i pokój dziecięcy. To też antyczna tradycja o dziewicy dumnie odracającej mężczyzn, a zdobywającej sobie mir w świecie siła swego ramienia, celnością swych strzałów, potęgą ciosu miecza i chyżością biegu — była czemś zgoła fantastycznym.

Atoli życie społeczne nie stoi na miejscu, ulega stałym zmianom. I wiek XIX wraz z coraz dalej idącą zmianą sposobu wytworzenia, wyrwał kobietę z zaciska domowego i wpłótł w rozgwar obecnego życia kulturalnego. Po wojnie światowej stanowisko kobiety zmienia się — wszędzie prawie uzyskuje pięć piękna równo prawa z mężczyzną.

Ale wraz z tą zmienioną rolą kobiety, jako równego mężczyźnie czynnika ekonomicznego, politycznego i kulturalnego, musi się przekształcić całe wychowanie kobiety, całe przygotowanie jej dla przyszłej walki o byt. Kobieta, jako wychowywany ideał wdzięku, beryl i bezbronności zanika powoli — i dla współczesnego człowieka zmienia się w ideał, fetniący siła, wola oraz inicjatywa — ideał chłopczy, współczesnej Amazonki.

Nie też dziwnego, że wychowanie fizyczne musi się rozpowszechnić w kołach, do niedawna uważanych za niemożliwe do zajmowania się ćwiczeniem siły i zdrowia cielesnego. Kobieta nowoczesna doskonale zrozumiała, iż nieodzownym czynnikiem dla uzyskania faktycznej równowagi z mężczyzną, może być tylko wszechstronne pleznowanie właściwości psycho-fizycznych i stąd tłumne garnie się kobiet do kadr sportowego życia.

Kobieta tenisistka, kolarzka, wioślarka, pływaczka, a ostatnio lekko-atletka, staje się czemś powszechnie uznanem.

Początkowe debiuty kobiet wyraźnie wykazywały słabość płci. Ale wnet się okazało, że ta słabość, to jedynie sztucznie wymiętnowana cecha: nadeszła Zuzanna Lenolen, której gra stała na wyżynie niedościgłej dla wielu championów męskich: przysła Gertruda Ederle, bijąca rekordy męskie o kilka godzin przy przepłynięciu przez kanał La Manche, a obecnie słońca na trzecim miejscu w klasyfikacji najlepszych wyczynów; przysz-

ła El. Chapman, której w grze w golfa wielu mistrzów ustąpić musi miejsca — jednym słowem, pojawiły się wielkie sportsmenki tak samo, jak pojawiły się doskonałe lekarki, nauczycielki, docentki, prawniczki i tyle innych specjalistek.

Możemy nawet obserwować kraje, gdzie skutkiem specjalnych warunków, niektóre galeje sportu kobiecego stoją na stosunkowo wyższym poziomie, niż męskiego. Takimi właśnie krajami są Austria i Polska, jeśli to dotyczy lekkiej atletyki. W obu tych krajach wychowanie fizyczne rozpowszechniło się dopiero po wojnie. Nie więc dziwnego, że Austriaczki i Polki od pierwszej chwili konzystały z dobrodziejstw racjonalnego treningu, a co więcej, rozwijały swe umiejętności prawie jednocześnie z innymi, bardziej usportowionymi państwami. I gdy lekka atletyka męska w Austrii i Polsce jest zdystansowana o 20 lat treningu przez np. Skandynawję, kobieta rozwija się z opóźnieniem najwyżej trzyletnim. To też poziom rekordów atletycznych kobiecych jest bardzo bliski światowym; ba! jedyny rekord światowy w tej dziedzinie zawdzięcza Polska ramię p. Haliny Konopackiej.

I jeszcze jedna nader ważna sprawa:

Austrjacka prasa sportowa o meczu z Polską.

Przeegrany przez nas mecz z Austrią odbił się żywym echem w austriackiej prasie sportowej.

Właśnie korespondencje pism, specjalnie wydelegowani na mecz ten (nb. pierwszy mecz Austriaczek!) bardzo szczegółowo opisują przebieg meczu, obiektywnie podkreślając cechy dodatnie naszych zawodniczek i wykazując ich słabe strony.

A więc np. w wiedeńskim „Sporttageblatt” mamy korespondencję jednego z delegatów zw. austriackiego, p. Kühnla, jednocześnie znanego zawodnika w biegach.

P. Kühnel podkreśla sympatyczne przyjęcie zawodniczek w Krakowie, ujęcie delegatów P. Z. L. A. mir. Głabisza, mir. Engla p. Rotherta i dr. Zajackowskiego, którzy dbali przez cały czas o urozmaicenie pobytu gości w Krakowie i byli przewodnikami przy zwiedzaniu miasta.

Zawodniczki i delegaci austriaccy są zadawaleni ze zdobytego sukcesu i stosunku punktów (61:45), stwierdzając osiągnięcie na zawodach szeregu pierwszorzędnych rezultatów.

Klasa lekkoatletek jest o wiele więcej wyrównana niż naszych atletów. Stąd możliwość bardzo intensywnego postępu. Kto był na zawodach Polska — Austria w Krakowie, zakończonych notabene klęską naszą w stosunku 61:45, ten nie mógł się oprzeć refleksji następującej: gdyby tak przed dziesięciu laty przepowiedzieć, że odbędzie się spotkanie międzypaństwowe drużyn kobiecych, na które przybędzie przeszło 3000 widzów, przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, że co więcej reprezentantki będą walczyły z niebywałym poświęceniem, z dużą techniką i gorącą ambicją zwycięstwa — to głos ten spotkałby się z powszechnym szyderstwem. Obecnie zaś taki sam los spotka każdego, który nie uzna wartości uprawiania sportu przez kobiety i nie zrozumie, że od zdrowia przyszłej matki zależy przyszłość pokoleń. To też mecz Austria — Polska, owa rewja doskonale rozwiniętych, pełnych sił i energii młodych niewiast była dla każdego myślącego, człowieka świadectwem, że jednak ludzkość coraz bardziej dąży do wytworzenia zdrowych moralnie i fizycznie jednostek — bez względu na płeć i na takt, czy inne uprzedzenia.

And. Z.

Z zawodniczek polskich, Austriacy traktują p. Konopacką, jak dawną znajomą, obdarzając ją takimi wielo mówiacami przymiotnikami, jak „słynna”, „doskonała” itd.

Ciekawe jest, że p. Kühnel pisze iż wyobrażał sobie p. Konopacką, jako niewiastę grubą i „postawną”, gdy tymczasem zażmonowała mu ona, obok wyników, również... wzrostem. To był jedyny zawod Austriaczek.

Z dużym uznaniem wyrażają się również nasi goście o p. Schabfiskiej, mówiąc, że ma przed sobą otwarte pole do międzynarodowych sukcesów.

Kurjer Sportowy.

W dniu jutrzejszym odbędą się dwa ciekawe mecze piłkarskie.

ŁTSG gra na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11 rano z Garbarnią krakowską o mistrzostwo międzyokręgowe, zaś po południu na boisku DOK Turyci rozegrają zawody rewanżowe z Polonią warszawską.

Sędzia piłkarski p. Ziemiański dokuczył już widocznie i Polonii, skoro wysłała ona zawiadomienie do PKS-u z prośbą o uwolnienie jej od eksperymentów tego nana.

Widać z tego, że ŁKS nie jest odosobniony w swoich pretensjach przeciwko p. Ziemiańskiemu.

Jutro odbędzie się oficjalne zamknięcie sezonu kolarskiego, połączone z nabożeństwem i rozdaniem nagród.

Durka zaczyna wstępować w ślady Kubika; po kilkuletnim pobycie w ŁKS-ie zdecydował się spróbować szczęścia u fioletojących.

Tymczasem rok cały odbędzie na pokucie.

Obecna pora jest widocznie najlepszym okresem dla licznych piłkarzy, pragnących zmieniać swoje przekonania i przywiązania.

Do kontredansa zapisali się: Durka, Kaban, Wyppych, Rydel itd. Jak na początek — wystarczy.

Wyprawy na zdobycie Atlantyku.



Miss Elder odleciała na samolocie „American Girl” z Rooseveltfieldu (Ameryka) do Paryża.



Miss Frances Wilson Grayson, siostrzenica zmarłego prezyd. Wilsona, zamierza przelecieć samolotem z Ameryki do Danii.

Hakoah wiedeński w dniu 30 b. m. przyjeżdża do Łodzi dla rozegrania towarzyskiego meczu z ŁKS-em. Będzie to pierwsza od dwóch lat drużyna zagraniczna na terenie Łodzi.

P. Piotrowski jest jedynym sędzią, któremu powierzono zawody międzyokręgowe, rozgrywane na terenie Łodzi z miejscową drużyną.

Znany tenisista Czetwertyński, po ostatnich porażkach, wycofuje się z życia sportowego z powodu choroby sercowej.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie posiada członków „egzekutywy”. Jak to dziwnie brzmi w sporcie ten termin, zwłaszcza w sporcie amatorskim.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się drugi zeszyt „Przeglądu Emigracyjnego”, kwartalnika, wydawanego przez Urząd Emigracyjny. Zadaniem tego czasopisma jest informowanie działaczy państwowych i społecznych w zakresie emigracji o działalności Urzędu Emigracyjnego, o ważniejszych przejawach ruchu wychodźczego w kraju i zagranicą, o warunkach pracy i koniunkturze zarobkowej w obcych krajach oraz o zagadnieniach związanych z emigracją.

W drugim zeszycie znajdujemy przegląd ruchu emigracyjnego z Polski w r. 1926, pióra Michała Krasockiego, statystykę tego ruchu w pierwszym kwartale 1927 r. w szeregu tablic, zawierających podział według miejsca podchodzenia, kraju przeznaczenia, płci, narodowości i zawodu emigrantów, dalej wykaz formalności potrzebnych dla otrzymania wizy na pobyt w krajach europejskich w celu zarobkowym.

W dziale międzynarodowym mamy wiadomości o przebiegu obrad, poświęconych bezpośrednio lub pośrednio sprawom emigracji na posiedzeniu Rady Międzyparlamentarnej i na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie.

W dziale zagranicznym zasługuje na uwagę opis warunków, wymaganych w Brazylii dla nobryfikacji dyplomów zagranicznych lekarzy. Po raz pierwszy wydrukowany został w tym zeszycie w przekładzie polskim tekst układu, zawartego przez dyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Stanisława Gawrońskiego z rządem stanu Sao Paulo w sprawie emigracji polskich robotników rolnych na plantacje kawy.

W dziale „Ustawodawstwo obce” ogłoszony został przekład portugalskiej ustawy emigracyjnej, dopełniającej cyklu ustaw emigracyjnych, umieszczonych w zeszytach poprzednich. Na końcu zeszytu podany został wykaz bibliograficzny dzieł o zagadnieniach związanych z emigracją.

Numer ten, obejmujący przeszło siedem arkuszy druku, nabyć można w cenie 2 zł. w redakcji, mieszczącej się w Urzędzie Emigracyjnym w Warszawie, ul. Królewska 23, lub w księgarniach, posiadających czasopismo to na składzie.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — — Dziś!

Przeplękny film p. t.

Tajemnice jej adwokata

dramat szlono-sensacyjny. W rolach głównych słynni artyści
Henri Baudin i Ginette Mädie.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr II m. 30 gr III m. 20 gr.

W soboty, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Piotr Łuszczynski Krawiec

Piotrkowska 93, tel. 4-73.

EXPRESS HANDLÓWY

NIEMCY A POLSKA NA AMERYKAŃSKIM RYNKU KREDYTOWYM.

ex) Pożyczka polska, zaciągana obecnie w Ameryce, pożyczka zasadniczo dla nas bardzo pożądana, doszła do skutku. Trwające przez szereg miesięcy pertraktacje doprowadziły ostatecznie do kompromisu między żadaniami amerykańskimi a polskimi propozycjami. Ze wynik nie jest dla nas, finansowo wzięwszy, zbyt pomyślny, o tem przekonamy się, gdy porównamy warunki emisji pożyczek niemieckich na rynkach amerykańskich ze szczegółami układu o naszą pożyczkę.

Dopływ kapitałów zagranicznych do Niemiec w pierwszym kwartale r. b. zmniejszył się poważnie, jednak w następnych miesiącach wzrastał bardzo silnie. Szczegółem niezmiernie charakterystycznym jest przytem fakt, że w momencie przerwania rokowań o pożyczkę polską ze względu na „niepomyślny stan amerykańskiego rynku kredytowego“ latem r. b. Niemcy osiągnęły punkt kulminacyjny swych kredytów zagranicznych. Zilustruje to poniższe zestawienie niemieckich pożyczek zagranicznych za rok bieżący:

w milj. mkn.	ogółem	z Stan. Zjedn.	warunki w proc.
I kwartał	85,4	31,1	6,50
kwiecień	—	—	—
maj	56,0	21,0	6,50
czerwiec	160,7	105,0	7,10
lipiec	434,2	206,9	6,40
sierpień	124,1	85,0	6,70
wrzesień	165,2	113,4	6,50

Przeciętna miesięczna zaciągniętych w roku bież. kredytów wynosi 116 milionów mkn., jest zatem o 10 i pół miliona niższa niż w 1926 r. Na wynik ten jednak wpłynęło wyłącznie pierwsze półrocze 1927, gdyż trzeci kwartał wykazuje przeciętną miesięczną 241 milionów mkn., czyli o przeszło 100 proc. wyższą od przeciętnej miesięcznej za 9 miesięcy r. b. I o blisko ten sam procent wyższą od przeciętnej miesięcznej za 1926. Wtedy więc gdy myśmy opuścili ręce w zabiegach o pożyczki, do Niemiec kredyty płynęły szeroka struga, mimo polityki prezydenta Banku Rzeszy, Schachta, zmierzającej w kierunku redukcji dopływu kapitałów zagranicznych na rynek niemiecki.

Rentowność obligacji pożyczkowych niemieckich z roku na rok się zmniejszała, co świadczy z jednej strony o wroście za ufania do dłużnika niemieckiego, a z drugiej o ogólnej poprawie sytuacji na międzynarodowych rynkach kredytowych. Uwzględniając kurs emisyjny, kurs wykupu oraz oprocentowanie, kupujący obligacje niemieckich pożyczek otrzymywali z nich dochód w procentach: za pożyczki z 1925 r. — 8,68, z 1926 r. — 7,87, z 1927 — 7,21. Jak wynika z wyżej umieszczonej tabeli, rentowność pożyczek, zaciągniętych w r. b., wahała się dokoła 6,5 proc.

Na szczególnie korzystnych warunkach była zaciągnięta pożyczka Deutsche Bank, o której swego czasu pisaliśmy. Opiewa ona na 25 milj. dol. po 6 proc., przy kursie emisyjnym niemal al pari, mia nowicie 99 i pół. Pożyczki tej udzielił znany dom bankowy Dillon, Read Co. na lat 5. Oprocentowanie innych pożyczek, zaciągniętych we wrześniu r. b., wynosiło 6 lub 6 i pół proc., w jednym tylko wypadku pożyczka biskupstwa warmińskiego, niewielka zresztą, bo wynosząca 600 tys. guld. hol., wykazuje stopę oprocento-

wania 7. Jeżeli chodzi o kurs emisyjny, to z 9 pożyczek, zaciągniętych we wrześniu, najwyższy kurs wykazuje wspomniana na pożyczka Deutsche Bank — 99 i pół, dwie inne po 98 i trzy czwarte, dwie po 96 i pół, a pozostałe po 96, 95, 94 i 93.

Tymczasem nasza pożyczka wykazuje znacznie gorsze warunki zaciągnięcia. Samo oprocentowanie jest wyższe, bo wynosi 7 proc., kurs emisyjny jest mniej korzystny niż którejkolwiek pożyczki niemieckiej, zaciągniętej we wrześniu, do czego dochodzi jeszcze stosunkowo wysoki kurs wykupu. Jeżeli policzymy wszystkie koszty, związane z pożyczką, a więc procenty, różnice między kursem nominal-

nym a kursem emisyjnym i kursem wykupu, wreszcie 5-proc. prowizję i rozdzielimy je na 20 lat, otrzymamy roczny hacracz w wysokości blisko 8,75 proc. Jest to zatem o 2 i ćwierć proc. więcej niż kosztowały przeciętnie niemieckie pożyczki, zaciągnięte we wrześniu r. b. Jest to mniej więcej tyle, ile płacili Niemcy za pożyczki w 1925 roku.

Niezależnie więc od olbrzymiej doniosłości pożyczki zagranicznej ma społeczeństwo obowiązek zdawania sobie trzeźwo sprawy z poważnych ciężarów, nałożonych na nasze życie gospodarcze przez zaciągnięcie pożyczki.

K. P.

Ograniczenia w podatku majątkowym Zarządzenie Ministerstwa Skarbu.

ex) Zgodnie z dotychczasowymi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu, pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10,000 zł. majątku) I i III grupie kontyngentowej — do 100 proc. definitywne go podatku bez zwykłej kontyngentowej, b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10,000 zł. majątku) II grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwykłej kontyngentowej.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927-28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10,000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku

dalszej raty w wysokości 0,8 proc. od szacunku majątku, ustalonego w roku 1925 przy wymiarze podatku majątkowego. Rata ta płatna jest w dwóch równych częściach. Pierwsza do dnia 15 listopada 1927 r. Druga — do dnia 15 stycznia 1928 r. Płatnicy niższych stopni nie podlegający zwyczajnie kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściąganiu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Komunikaty Targu Poznańskiego.

ex) Dyrekcja Targu Poznańskiego otrzymała z Turcji warunki obowiązujące przedsiębiorców, prowadzących roboty dla Wydziału Technicznego Zarządu miasta Konstantynopola. Firmy polskie, które interesują się robotami budowlanymi dla miasta Konstantynopola, zechcą zwracać się celem osiągnięcia bliższych informacji pod adresem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

1) Firma turecka pragnie importować z Polski skóry i wyroby futrowe, kauczukowe i gumowe, skóry wierzchnie oraz pasy skórzane.

2) Firma francuska chce importować z Polski fasole, groch, soczewicę, owies, żyto, jęczmień browarniany, grzyby suszone.

3) Firma rumuńska chce importować z Polski artykuły chirurgiczne i opatrunkowe.

4) Firma japońska pragnie importować z Polski wszelkie artykuły mające zbyt na rynku japońskim.

Wszelkich bliższych informacji udzieli Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

BUDOWA NOWEJ LINII KOLEJOWEJ IDZIE W SZYBKIM TEMPIE.

Prace przy budowie linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, która będzie częścią wielkiej magistrali węglowej, łączącej polskie zagłębie węglowe z morzem, postępują szybko naprzód.

Odcinek Czersk—Bak—Kościerzyna

został już ukończony. Linja Bak—Kościerzyna będzie częścią magistrali węglowej, zaś odcinek Czersk—Bak stanowić będzie lokalną odnogę.

Dokładne plany i studia nad odcinkiem Bydgoszcz—Bak zostały już opracowane, a nawet pod Bydgoszczą rozpoczęto roboty. Budowa tego odcinka ukończona zostanie w przyszłym roku.

Również rozpoczęto budowę odcinków od Kościerzyny do Gołubia i od Osowy do Kocka oraz prace związane z tą linią w pobliżu Gdyni.

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH.

ex) Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od początku bieżącego roku budżetowego 1927/28, to jest od 1-go kwietnia r. b. do 30-go września r. b. wyniosły ogółem 983 miliony zł., to jest o 215,9 milionów więcej niż za tenże okres ubiegłego roku budżetowego. W tym wpływy z danin publicznych wyniosły 624,5 milionów zł., wobec 485,7 milionów zł., wpływy zaś z monopolów 358,5 milionów zł., wobec 281,4 milionów zł. za tenże okres roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1-go kwietnia r. b. do 30-go września r. b. o 138,8 milionów zł. więcej, monopole zaś o 77,1 milionów zł. więcej niż za tenże okres roku ubiegłego.

Popierajcie przemysł krajowy.

NIEDOMAGANIA NASZEGO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

ex) Przemysł drzewny należy do tych gałęzi przemysłowych, które odgrywały w naszej gospodarce państwowej szczególnie doniosłą rolę. Ze względu na znaczny obszar lasów jak i wywóz zagranicę drzewa w stanie okrągłym i przetartym — wywiera przemysł ten znaczny wpływ na kształtowanie się naszego bilansu handlowego. Z tych względów komitet ekonomiczny rady ministrów postanowił w swoim czasie otoczyć specjalną opieką przemysł drzewny, aby mógł się on nadal rozwijać pomyślnie.

Przemysł drzewny w naszym kraju opiera się przeważnie na lasach państwowych, których produkcja jest bardzo duża. Poważną produkcję dają rządowe bory małopolskie, z których osiąga się rocznie przeszło milion metrów sześciennych drzewa użytkowego. Małopolski przemysł drzewny, oparty przeważnie na długoletnich umowach ze skarbem państwa, stoi bardzo wysoko pod względem doskonałości urządzeń technicznych, tak dla transportu jak i dla przerobu.

Produkcja koncentruje się w rękach kilkunastu przemysłowców, posiadających łącznie około 500 km. kolei wąskotorowych o trakcji maszynowej. Cała ta sieć komunikacyjna, którą połączone zbocza Karpat z normalną koleją, przechodzi po wygaśnięciu umowy na wyrab lasu na własność skarbu państwa. To samo dotyczy tartaków, przedstawiających łącznie siłę 5 tys. K. M., zatrudniających stale od 8 do 12 tysięcy robotników, które również po wygaśnięciu umowy przechodzą na własność państwa.

Należy jednak zauważyć, że umowy te zawarte jeszcze przez przemysłowców w okresie inflacji, nie są korzystne. Opierają się one przeważnie na niepraktykowanym nigdzie jednostronnem wyznaczaniu przez Dyrekcję Lasów Państwowych cen taryfowych za drzewo stojące w lesie. Komitet drzewny, istniejący przy Ministerstwie Rolnictwa, wypowiedział się przeciwko tej zasadzie, której nie stosowano też przy zawieraniu umów nowych, jak np. w Białowieży i Augustowie. W Małopolsce jednakże jest inaczej. Stosowanie wspomnianej zasady w związku z ciągłym podwyższaniem cen, nawet wbrew koniunkturze, uniemożliwia wprost amortyzację inwestycji.

W wyniku tego rodzaju polityki, przemysł drzewny w Małopolsce jest zagrożony w swym bycie. Zwyciężyła zresztą nie zupełnie uzasadniona, nie można bowiem kształtować ceny, opierając się na wynikach przetargów, na których sprzedawane są partie mniejsze, nabywane przez handlarzy, nie ponoszących żadnych kosztów inwestycyjnych.

Przemysłowiec drzewny w działalności swej zupełnie słusznie liczy na pokrycie kosztów robocizny, administracji, inwestycji, pewnego zarobku wreszcie. W sprawie tej złożono w swoim czasie odpowiednio umotywowany memoriał Lwowskiej Dyrekcji Lasów, jednakże odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

Dość już ciężkie położenie przemysłowców drzewnych w Małopolsce, pogorszyło się jeszcze znacznie, wskutek ostatniej powodzi, która spowodowała niebywałe wprost straty. Z całą pewnością można dziś stwierdzić, że 40 proc. sieci kolei wąskotorowych powódź zniszczyła. Wartość ich sięga 15 milionów złotych, a dawszy do tego zerwane mosty, podmyte tory, nadwałone mury wały ochronne, zniszczenie dróg i zniszczenie olbrzymich zapasów drzewa zrabanego, otrzymamy zawrotną cyfrę strat, dotykającą bezpośrednio małopolskich przemysłowców drzewnych. Po za tem eksploatacja częściowo siłą rzeczy została wstrzymana, przemysłowcy zaś zmuszeni są do utrzymywania całego aparatu, nie przynoszącego w chwili obecnej żadnych korzyści. Można uważać, że kampania tegoroczna prawie zupełnie przepadła. Wynikie stąd straty są olbrzymie.

Adnal.

NOWA FABRYKA WŁÓKIENNICZA NA WĘGRZECH.

ex) Budapeszt. (CEPS). Znana wiedeńska tkalnica mechaniczna p. f. Chaimowicz i Kreisler założy w czasie najbliższym nową fabrykę wyrobów włókienniczych w Magyarowaru na Węgrzech. W myśl węgierskiej ustawy o popieraniu przemysłu nowa fabryka otrzyma od rządu cały szereg ulg. Firma Chaimowicz i Kreisler kupiła już odpowiednie budynki fabryczne. Nowe przedsiębiorstwo występować będzie p. f. Towarzystwo akcyjne węgierskich tkalni.

NOWY BANK W RUMUNJI.

ex) Bukareszt. (CEPS). Z inicjatywy wielkich rumuńskich przedsiębiorstw leśnych założony został w tych dniach w Bukareszcie nowy bank p. f. Banca do Credit Forestier. Nowy bank udzielił ma przedewszystkiem kredytów rumuńskiemu przemysłowi leśnemu. Kapitał akcyjny banku Credit Forestier wynosi 15 milionów lei. Prezydentem rady zarządzającej banku jest znany przemysłowiec rumuński, Zygmunt Rosenberg.

WARTOŚĆ PRODUKCJI TYTONIU W POLSCE.

ex) Planowa akcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zmierzająca do zwiększenia obszaru uprawy tytoniu w kraju i udoskonalenia metod tejże, wydała w r. b. nadspodziewanie pomyślne wyniki.

Obszar plantacji tytoniu w Polsce wzrósł w r. b. w porównaniu z r. ub. niemal dwukrotnie, ilość zaś wyprodukowanego w kraju tytoniu dosięgła w r. b. imponującej cyfry 4 milionów kg., gdy w r. 1926 wyniosła — 2,3 milj. kg., w r. 1925 — 851 tys. kg., w r. 1924 — zaledwie tylko 631 tys. kg.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 w żądaniu 1.88 w płaceniu.

Tendencja utrzymana. Obroty niewielkie.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 14 października 1927 roku.

London za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58. Berlin wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.90 — 47.10. Gdańsk 57.68 — 57.82, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.65 — 57.79. Wiedeń czeki 79.39—79.67, banknoty 79.57—79.77. Praga 378.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14 października (A. W.)
 Żyto 38.25 do 39.25
 Pszenica 47.00 do 48.00
 Jęczmień zwykły 33.00 do 35.00
 Jęczmień browarowy 40.00 do 42.00
 Owies 32.50 do 34.00
 Mąka żytnia 65-proc. łącznie z workiem standard. 60.00
 Mąka żytnia 70-proc. 58.50
 Mąka pszenna 65-proc. 72.50 do 74.50
 Otręby żytnie 25.00 do 26.00
 Otręby pszenne 24.50 do 25.50
 Ogólne usposobienie spokojne. Tendencja na żyto słabsza, na owies mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 października (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka:
 Dolar 8.88 — 8.90 — 8.86
Czeki:
 Londyn 43.42
 N. York 8.90
 Paryż 35.01 i pół
 Praga 26.415
 Szwajcaria 171.93
 Wiedeń 125.78
 Włochy 48.72

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 63.50, 61.—, 62.50
 Pożyczka kolejowa 103.50
 5-proc. pożyczka konwersyjna 66.—, 66.50
 5-proc. pożyczka kolejowa 62.—

8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego 92.—, 93.—
 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.—, 83.50
 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 62.25, 62.—
 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.—, 57.—
 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 82.—, 83.75, 82.75
 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 68.25
 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy 64.25
 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 59.—

AKCJE.

Notowano w złotych.
 Bank Dyskontowy 133.—, 134.—
 Bank Polski 158.—, 160.—, 159.25
 Bank Zachodni 29.—
 Bank Handlowy 126.—, 129.—
 Bank Przem. Lwów 110.—
 Bank Zarobkowy 99.—, 100.—, 99.—
 Siła i Światło 109.—, 111.—
 Czescołocze 3.75
 Łazy 0.48
 Węgiel 115.70, 115.75, 116.75
 Cegielski 54.—, 58.—, 55.50
 Lilpop 40.—, 39.—
 Norblin 202.—, 210.—
 Pocisk 3.05, 3.—, 3.02
 Starachowice 82.—, 83.50, 83.—
 Ursus 17.—, 17.25, 17.—
 Zyrardów 21.—, 22.—, 21.25
 Habersbusch 160.—, 161.—
 Żegluga 0.57, 0.59
 Czersk 1.25
 Cukier 6.—, 5.90, 5.95
 Firley 57.—, 58.—
 Nobel 55.—
 Fitzner 7.25, 7.—, 7.25
 Modrzewów 10.25, 10.45, 10.35
 Ostrowieckie 99.50, 99.—, 100.—
 Rudzki 66.—
 Zieleniewski 23.—
 Zawiercie 41.—, 42.—
 Borkowski 4.30, 4.20
 Spirytus 37.—
 Pustelnik 2.90

GIEŁDA PARYSKA.

Paryz, 14 października (PAT.)
Notowania końcowe.
 Londyn 124.06 N. Jork 25.47 1/2
 Belgia 354.75 Hiszpania 439.50
 Włochy 189.00 Szwajcaria 492.00
 Praga 75.60 Holandia 1024.75
 Szwecja 686.00 Dania 681.50
 Niemcy 607.75 Rumunia 16.85

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14 października (PAT.)
Notowania końcowe.
 New-Jork 4.87 Holandia 12.11 3/8
 Francja 124.06 Belgia 34.97 1/8
 Włochy 89.12 Niemcy 20.41
 Szwajcaria 26.95 1/2 Hiszpania 28.38
 Portugalia 97.75 Dania 18.17 1/8
 Szwecja 18.08 3/8 Norwegia 18.51
 Praga 164.97 Helsingfors 193.17
 Wiedeń 84.51 Warszawa 45.50

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 października (PAT.)
 Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.
 100 złotych polskich 57.68—57.89
 Telegraficzna wypłata:
 na Warszawę 57.66—57.79
 osek na Londyn 25.07 3/4

Starostwo w Radomsku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 listopada b. r. o godz. 10-ej droga przetargu za pomocą ofert zostanie sprzedane w Starostwie Radomskowskiem

291.135, metrów sześciennych użytku sosnowego na pniu w całej ilości i w jednej działce lasu majątku Kodrąb, gm. Dmenin,

odległego od najbliższej stacji kolejowej w Radomsku 13 km.

Drewno można oglądać w lesie majątku Kodrąb a warunki sprzedaży drewna, sporządzenia ofert i składania ofert, oglądać można w Starostwie Radomskowskiem.

Oferty z wadżum należy składać w Starostwie Radomskowskiem najdalej do godziny 9-ej dnia 3 listopada.

Starosta **CHYLIŃSKI.**

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że uchwalona przez Radę Miejską w dn. 21. XII. 26 r. na rok 1927-ny 100%-owa maksymalna stawka komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, dotycząca budynków, przeznaczonych na mieszkania luksusowe (pałace, wille i t. p.), reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. III. S. F. 4697/27 zredukowana została do wysokości 60% należności na rzecz Skarbu Państwa z tytułu państw. podatku od nieruchomości.

Łódź, dnia października 1927 r.

Magistrat m. Łodzi.

Prezydent: w/z (—) **W. Wojewódzki.**
 Przewodniczący Wydziału Podatkowego:
 (—) **I. Kulamowicz.**

Pierwzorzędny Zakład Krawiecki

H. MILNER

Łódź, Piotrkowska 38. Tel. 19-95.

poleca na sezon jesienny i zimowy **najnowsze materiały i modele.**

Światło zgasło? Motor stanął?

dzwoń **60-34**
 Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń światła i siły.
 Dyżury przez całą dobę, 60-34 umieszczony w książce telefonów pod „P.” (Pogotowie elektryczne). —

Samodzielní elektromonterzy poszukiwani.
Teichmann i Mauch —
 ulica Piotrkowska Nr. 240.

Drzewka
 OWOCOWE, JAGODOWE, OZDOBNE i inne w dużym wyborze, poleca **Zakład Ogrodniczy Leona Hołczakowskiego** Przędzalniana 86.

Poszukujemy wykwalifikowanego **ROBOTNIKA** do obróbki drzewa na maszynach. Zgłaszać się do fabryki **MEBLI** ul. Składowa 15.

Do akt. Nr. 176 1927 r. Odpis.
Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie okręg. w Łodzi **Stanisław Dulkowski**, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 października 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod Nr 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do **Salomona Zajberta** i składających się z rozmaitych mebli ocenionych na sumę 350 złotych.
 Łódź, dnia 11 października 1927 r.
 Komornik **S. Dulkowski.**

Do wydzierżawienia polowanie, 730 morgów
 w Parszczewie, Ziemia Łęczycka, przez licytację, która odbędzie się dnia 16.X b. r.

Do akt. Nr. 1459/27r.
Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **ST. DULKOWSKI**, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 21 października 1927 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej nr. 16, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do **Stanisława Kreczki, Józefa Bednarczyka i Oskara Kremera** i składających się z 2 aparatów kinematograficznych i 1100 krzesel wiedeńskich, ocenionych na sumę 2'000 zł.
 Łódź, dn. 14/X-27 r.
 Komornik **S. DULKOWSKI.**

GABINET Lek.-Dentus. TONDOWSKA
 51 Główna 51
LECZENIE plombowanie zębów.
ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platy. nowe. Mostki złote.
Splaty częściowe.

Łóżka metalowe, materace druciane i wycielane wózków dziecięce. umywalki Najdo górniej i najtańszej w Łodzi fabrycznym **„Dobropol”** Piotrkowska 73 w podwórku

Dr. med. **Niewiański**
 Sienkiewicza 84.
 Tel. 39-40.
 Choroby skórne i weneryczne.
 Naświetlanie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 5 do 9 popołudniu.

Dr. med. **P. BRAUN**
 Południowa 23
 Specjalista
 Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
 Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 i wiecz.

Dr. med. **PRYBULSKI**
 powrócił
 choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia Zawadzka nr. 1.

Dr. **Rózanet**
 powrócił.
 Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Maszyny**
 stolarskie nowe okazynie do sprzedania.
DYKCIARKA na 600 m/m.
STRUGARKA wpustów i wypustów podwójna i inne
 Wiadomość u **Derdikowskiego**, ulica Kilińskiego Nr. 85.

Dr. med. **LAJCNER**
 Konstanynowska Nr 9
 Tel 49-66.
Sfomatolog
 Chor. zęzek, dźsieł, podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1 1/2—5 W niedzielę i święta 10-12

Dr. med. **STUPEL**
 Szkolna 12.
 Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 6—9 wiecz.

Dr. med. **H. GUBICZ**
 Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem.
 Przyjmuje od godz 8-10 i 5-8

Dr. med. **Rapeport**
 ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10.
 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6—8.

Dziś o godz. 7.45 wiecz. uroczyste otwar-
cie Teatru Literacko-Artystycznego

„GONG”

pod kierunkiem artystycznym WALEREGO JASTRZĘBCA.

Zespół teatru stanowią pierwszorzędni artyści teatrów Warszawskich: Jadwiga Bukojewska, Władysława Jaśkówna, Czesława Popielewska, Serafina Talarico, Bołcio Kamiński, Stefan Laskowski, Stanisław Sieleński, Czesław Skonieczny, Adolf Nowosielski, Marjan Rentgen, (od 15 listopada). Zespół baletowy: baletmistrz Eugenjusz Wojner, prima-baler. Irena Sobotówna, Hanka Rumowiecka, M. Bargielska, Z. Braumanówna, Z. Duranowska, I. Kozłowska, Z. Lisowska i W. Palczyńska.

Odegrana będzie rewja —

„JAZDA! DO ŁÓDZI!”

przeгляд aktualny w 14 częściach pióra: Lela, Nela, Szer-Szenia, Wima i A. Własta.

- | | | | |
|-----------------------------|-----------------------------|-----------------------|--------------------------|
| 1) Pierwsze uderzenie gongu | 5) Fantazja hiszpańska | 9) Niewolnica | 12) Radjomanja |
| 2) Prawie, jak u dzikusów | 6) Przewrót w Pikutkowie | 10) Serce kobiety | 13) Kto skasuje liczniki |
| 3) Inspekcja moralności | 7) Jednak miła jest ta Łódź | 11) Dance Excentricke | 14) „Jazda! Do Łodzi”. |
| 4) Operowe małżeństwo | 8) Ich dwóch zna jedną | | |

Zapowiada: Walery Jastrzębiec, Reżyser: Walery Jastrzębiec, Kierownik literacki: Jerzy Nel, Kierownik muzyczny Dyr.: Tadeusz Sygietyński, Dekoracje artyst. mal.: H. Frasiaka, Efekty świetlne: S. Ogłędzkiego.

Dziś i codziennie początek przedstawień o godz. 7 m. 45 i 10 wiecz. w niedzielę dodatkowo o godz. 5.45 p. p. Kasa otwarta od godz. 3-iej po poł. do końca przedstawienia.



Dziś z powodu OTWARCIA teatru „GONG” Kino nieczynne.

JUTRO początek seansów kinematogr. o g. 1-iej p. p. ostatniego seansu o godz. 4 p. p. a codziennie początek o g. 3 po poł., ost. o g. 6-iej. Ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i Zł. 1, na następne od 75 gr. W programie

„LZY I ŚMIECH WIEDNIA”

Najnowsze modele GAZOWYCH piecyków ogrzewalnych

— POLECA —

Sklep Gazowni Miejskiej w Łodzi
ul. Piotrkowska 40, tel. 21-08.

Prosimy obejrzeć wystawę w oknie.

UWAGA: Cena gazu do celów ogrzewania pomieszczeń niższa od normalnej o 40%

Do akt. Nr. 1658/27 r OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZY MOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 25 października 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy Al. Kościuski 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Domu Handlowego Wolf Margulies i składających się z maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 450

Łódź, dn. 10-X-27 r. KOMORNIK Jan Ruymowski

Doakt. Nr. 1263/27 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 października 1927 r. od g. 10 rano, w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Berucha Tajchaskładających się z mebli i innych ocenionych na sumę 775 zł.

Łódź, d. 14 X. 27 r. KOMORNIK S. Górski.

Garaze do wynajęcia.
Piotrkowsk nr. 287 róg Czerwonej, telefon 6331.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najniższe ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Stenografii biurowej, parlamentarnej (lektura) wyuczona listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Zadzajcie prospektów.

Stenografii wyuczona listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. Zadzajcie prospektów. 5198

Musyki (fortepian) wyższej oras początków udzielam — dorosłym i dzieciom — w ciągu najnowszymi metod, od 20 zł miesięcznie. — Przeprowadź do szkół muzycznych. Wólczńska 253, Ip. m. 6. 7223

Musyki gruntownie udziela na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom metodą skrótową — Instrumenty i nuty na miejscu Piotrkowska 87 m. 8

Patynowany nauczyciel udziela polskiego, łaciny, fizyki, matematyki — w zakresie ośmiu klas. Przystąpienie do egzaminów naukowych i dla eksternów. — Klasa 4 miesięczne. — 6-go Sierpnia 14 w podwórku. 7684

Student udziela 8 lekcji. Zakres 8 klas. Gdańska 46. m. 12. 7731

Kupno i sprzedaż

MEBLE. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki na tarasie patentowane i miękkie, krzesła gięte, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, stażerki, Wiesza. la, białe salongi. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszewskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161.

Thommée, Nał. wrot 2. poleca: palta dla chłopców i dziewczynek — mundurki i wszelką konfekcję dziecięcą. 7513

Wamienica w Poznaniu blisko Stary Rynek III-piętro wa, wolne 5 pokoi cena 70.000 zł na sprzedaż. Zgłoszenia Józef Zitelke Posnań-Wilda, ul. Generała Umińskiego 7 a. 5271

Kinematograf wędrowny lub stały z własnym światłem elektrycznym, świetnie urządzony w dobrym stanie sprzedam niedrogo. — Zgierz, kiosk Lacha. 7684

Supię dem dochodowy, hipoteka czysta. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” sub „Dom”. 7722

Okazyjnie do sprzedania stary do kilku okien oraz różne serwety i poduszki ręcznie haftowane. M. Sosńska ul. 6-go Sierpnia 11

Okazyjnie do sprzedania: 4 sztukiopy (dubeltowe cylindry) i aparaty 172/144 i 216/156 igiel. — 2 szlittany (sankowe) (Nr. 14-30 cm. i Nr. 10 rekawizkowa). 1 kettel maszynowy Nr. 18 w b. dobrym stanie. — Fabryczna 5, front. I piętro, m. 13. 7679

Posady i prace.

Zaofiarowane. Poszukuje się zastępcy-wspólnika z kapitałem 3000 zł. do restauracji dobre prosperującej. Wiadomość: Łódź, Pawia 11. 7678

Poszukuje się agentów na prowizję dołni otrzymaną — prócz prowizji stałą pensję. Oferty sub „Zdolni”

Poszukuje sekretarza z znajomością buchalterii i korespondencji, chrześcijańska. Praktyka wymagana: potężne wyższe wykształcenie zawodowe. — Oferty przyjmują: adm. „Kurjera Łódzkiego” pod „Sekretarka” 7710

Poszukaj chłopca do praktyki — adres Główna 16. Tapleer. 7716

Poszukaj zdolny kreslarz (Bałuty) Kielbacha Nr. 24 — u gospodarza. 7688

Poszukaj zdolna kamaszeczarka. — Sienkiewicza 91, m. 14. Kazimierski. 7628

Poszukaj chłopca na posytki. Zgłoszenia do biura — T-wa „Odol” Andrzeja 14. 7734

Poszukaj zdolne panny, podreżne i uczennice do pracowni sukien E. Zablockiej ul. Zamenhofska Nr. 17. 7727

Poszukaj młody człowiek do koni, który był przy koniach wyjazdowych. Ul. 28 p. St. Kanłowski nr. 41, m. 12. 7723

Poszukaj panią do podawania do kawiarń. Piotrkowska 118. 7747

Poszukiwane

Mechanik na roboty precyzyjne przy maszynach do szycia poszukuje posady. Zgłoszenia do „Kurjera Łódzkiego” pod „Dofinansowany”. 7725

Osoba starsza sympatyczna, inteligentna snająca do brzo gotowanie, szycie, prasowanie i gospodarstwo — z siedmiolletnim chłopcem pragnie przyjąć miejsce u księdza za połowę pensji. Wiadomość Składowa 32, m. 36

WÓZNA

Na wypłatę! Swetrowe płaszcze długie i krótkie — śniegowce, aksamiety i flanela deseniowane na szlafroki. — Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Pracownia haftów maszynowych, ręcznych oraz rysuje wzory po cenach konkurencyjnych — Thommée Nawrot 2 Tamże potrzebna učenleia

Na wypłatę! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Na wypłatę! Białe płótno, flanki, koldry, chustki. — Leon Rubaszkin — Kilińskiego 44

Biory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III piętro, I piętro

Biady gospodarstwa od 1 do 5 włączając po 2 zł. Gdańska 68, part. front. prawo. 7718

Małżeństwo najnowszymi fasonów z własnego lub powierzzonego materjału jak również reperatury, wykonywane w własnej pracowni. T. Pankiewicz, 199 Piotrkowska 199

Temu kto mi wyrobi posadę z pensją do 400 zł. miesięcznie. — wypożyczyc 2,500 zł. bez procentu Oferty składaj Gdańska 4, cukiernia. 7738

Przybiłkał się pies wyczał biały — czarne łaski; odebrać można za xwtem kosztów. Przewadzana 62, Fryszler. 7743

Poszukuje się dster z zawy folwarku lub gospodarstwa rolnego. Zgłoszenia do niniejszego pisma pod „Rolnik”. 7715

100.000-200.000 zł szuka zaraz wielka firma eksportowa przy udziale aktywnym lub pasywnym. Wielkie, pewne zyski, ryzyko wykluczone, pewna gwarancja. Oferty „Verbum” Posnań, Wrocławska 33/34. Tel. 53-68.

Lokale i mieszkania

Podatpieł połowę sklepu oraz okno wystawowe. K. Lausz — Łódź, Gdańska 12 (pob. Konstantynowski) 7691

Oddam pokój umyblowany małżeństwu, albo 2 panom Cegielniana 9 part. Głogowska 772

Matrymonialne

Chętny szybko wyjść zamat lub się ożenić? Udaj się do całem zaufanemu Międzynarodowemu Biura Pośrednictwa Matrymonjalnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowych informacjami i fotografiami osób, pragnących wyjść zamat lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór obrymi

Zagubione dokumenty

Zagubiona księżeczka wojskowa Eugenjusza Hanke — zam. przy ul. Fijałkowskiej 4. 7733

Józef Kolodziejczyk zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Tomaszów 7737

Józef Tomaszewski Poludniowa 26, zgubił legitymację związkową Inwalidką, wydaną w Łodzi. 7740

CENY PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Konto czekowe P. K. O. № 61747.	W Łodzi z niedz. dod. ilust. miesięcznie	4.20	Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)
	Dla robotników	3.70	W tekście 40 " " " " " 1 " " 4 "
	Na prowincji	5.00	Za teksten. 30 " " " " " 1 " " 4 "
	Zagranicą	10.50	Nekrologi 30 " " " " " 1 " " 4 "
	Odnoszenie do domu	0.40	Komunikaty 30 " " " " " 1 " " 4 "
			Zwyczajne 8 " " " " " 1 " " 10 lamów
			Drobne 10 gr., poszukiwanla pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

„Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca, bezplatnie. Rekopiesów zarob wno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pedaktor Naczelny: Czesław Gumkowski. Wydawca: Jan Strykowski. Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 4.